WL
Wiadomości Lubińskie
Rok XIII nr 470
26 stycznia 2017 • Gazeta bezpłatna • ISSN 1732-761X • Redaktor wydania: **Marta Czachórska** • następne wydanie 2 lutego 2017 r.

RACZYŃSKI I BIGUS NIE BĘDĄ MOGLI KANDYDOWAĆ?

W samym tylko powiecie lubińskim, gdyby rząd wprowadził zmiany w ordynacji wyborczej zapowiadane przez prezesa PiS, połowa włodarzy nie będzie mogła kandydować w najbliższych wyborach samorządowych. » STR. 2

Kaczyński: DOLNY ŚLĄSK NIE MOŻE LICZYĆ NA ULGĘ

Jarosław Kaczyński nie widzi powodu, dla którego KGHM powinien być zwolniony z płacenia podatku miedziowego. Goszczący we Wrocławiu szef Prawa i Sprawiedliwości wprost oznajmił, że Polska Miedź jako dobro narodowe powinna służyć całemu społeczeństwu.

Przed wyborami politycy PiS zapowiadali zniesienie podatku. Po wyborach pojawiły się wyjaśnienia, że państwa na to nie stać i sugestie, że możliwa będzie zmiana formuły naliczania daniny. Teraz wiadomo, że spółka płacić będzie nadal.

– KGHM to dobro narodowe i powinien służyć całemu społeczeństwu. Podatek miedziowy, który może nie jest najlepszym pomysłem, jednak temu służy – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w poniedziałek w wywiadzie dla Polskiego Radia Wrocław.

Wypowiedź szefa PiS stanowi mocny dysonans po piątkowych deklaracjach goszczącego w Zagłębiu Miedziowym Andrzeja Dudy. Prezydent zapowiedział bowiem, że będzie robił wszystko, by KGHM został odciążony od podatku. Piszemy o tym na stronie 3.

Władze KGHM nie wypowiadają się na temat konieczności płacenia podatku ani jego wysokości. Komentuje to za to prezydent Lubina, który daninę tę określa mianem „zbójeckiej".

– Nie rozumiem, dlaczego na nas nałożony jest obowiązek płacenia do Warszawy pieniędzy, skoro w Warszawie są one tak marnotrawione. Polska nie jest w rozpaczliwej sytuacji, żeby z każdego miejsca trzeba było pobierać podatek. Premier wręcz pokazuje nam inny obraz – że jesteśmy krajem kwitnącym, więc naprawdę nie wiem, dlaczego ten zbójecki system będzie dalej utrzymywany. Tak naprawdę ten podatek to kara. To karcenie obywateli poprzez archaiczny i prymitywny system podatkowy tylko dlatego, że cena miedzi wzrosła i ze tymczasowo jest tutaj trochę więcej pieniędzy – twierdzi Robert Raczyński.

Szef lubińskiego samorządu dodaje też, że być może postawa Jarosława Kaczyńskiego, namawiającego do dwukadencyjności władz lokalnych, spowoduje, że samorządy pojawią się w parlamencie jako nowa siła polityczna i wtedy przekażą informację urzędnikom w Warszawie, że to nie są dobre pomysły.

Tymczasem w kontekście trwającej likwidacji Ministerstwa Skarbu Państwa rząd zapowiada nowe reguły dbania o firmy, w których państwo ma udziały.

JD

PSIE PIĘKNOŚCI

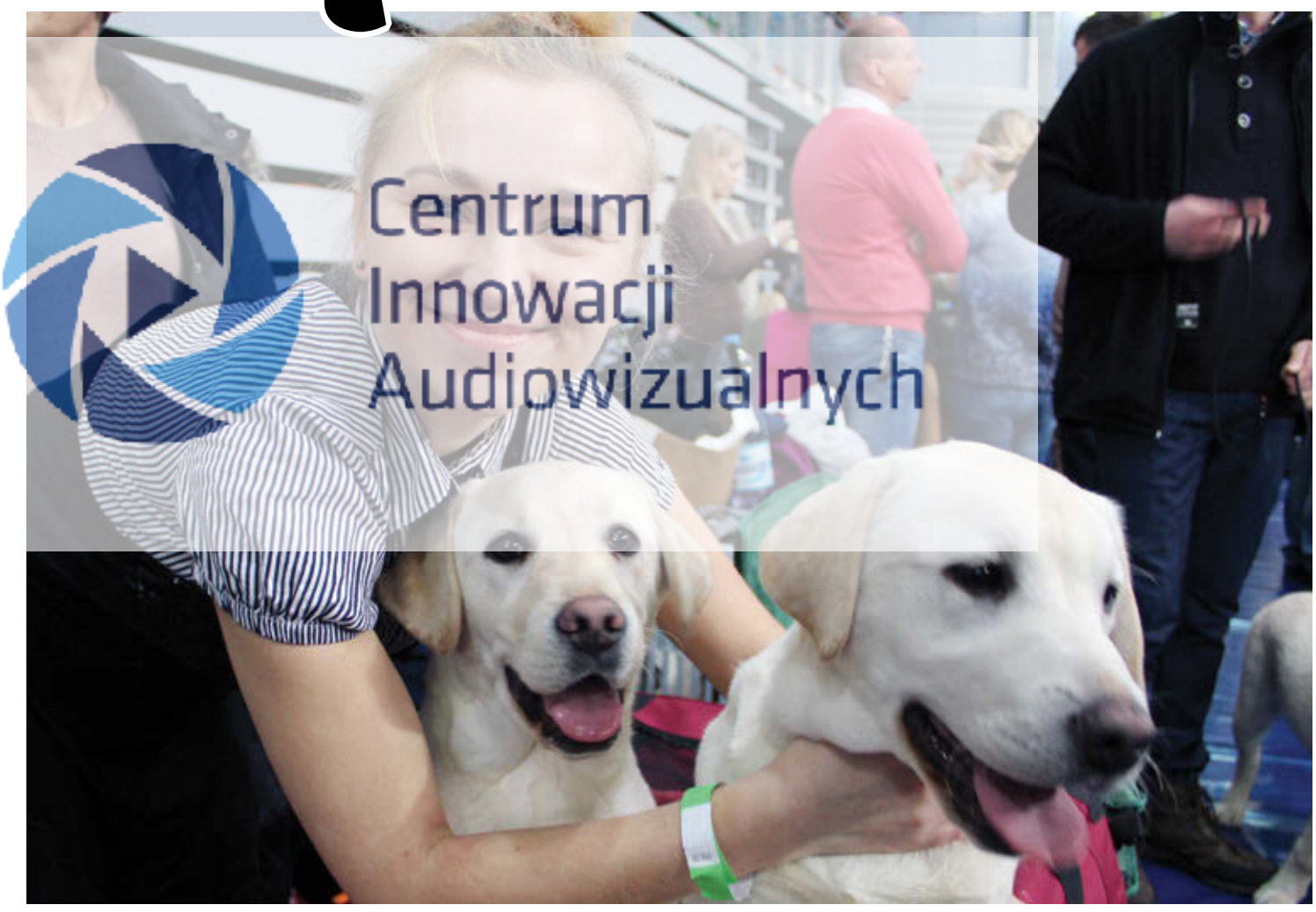

Fot. Marta Czachórska

Marzena Kawka na wystawę psów rasowych w Lubinie przyjechała ze Skarbiszowa wraz z pięciomiesięcznymi labradorami Azumi i Amiresem (na zdjęciu). To był ich debiut na wystawowym ringu. Jednak w ostatnią niedzielę w tutejszej hali widowiskowo-sportowej można było spotkać nie tylko debiutantów, ale i starych wyjadaczy. O tytuły championów rywalizowało ponad 1000 psów 200 różnych ras.

Wszystko wskazuje na to, że Zimowe Wystawy Psów Rasowych organizowane przez legnicki oddział Związku Kynologicznego w Polsce na dobre sprowadziły się do Lubina.

– Warunki lokalowe są doskonałe. Zimowe wystawy będziemy organizować w Lubinie i na razie nie zamierzamy tego zmieniać, letnie zaś w Legnickim Polu – mówi Beata Kujawska, przewodnicząca legnickiego oddziału ZKwP. – A nawet planujemy w przyszłym roku zrobić dwie wystawy w Lubinie, dzień po dniu, czyli XVI i XVII. Coraz częściej praktykowany jest taki zwyczaj przez związki kynologiczne. Jest to wygodne dla wystawców, którzy mogą za jednym razem, przy jednym wyjeździe, zdobyć trofea na dwóch wystawach – dodaje.

Więcej na str. 10 i 11

Prezydent otworzył NOWĄ INWESTYCJĘ

Huta należąca do KGHM ma najnowocześniejszą na świecie instalację do produkcji miedzi. Nowa linia produkcyjna została uroczyście otwarta przez prezydenta Polski Andrzeja Dudę. » STR. 3

To nie będzie rutynowy bieg

Właśnie ruszyły zapisy do Biegu Papieskiego. W tym roku będzie on wyjątkowy i to z kilku względów. – Nie chcemy, by stał się rutynowym biegiem – mówi Marek Dłubała. » STR.20

Fot. Mariusz Babicz

Fot. Marta Czachórska

KOLEJNI LUBINIANIE SEGREGUJĄ ODPADY

Ponad 4,5 tys. mieszkańców osiedla im. Jana Wyżykowskiego w Lubinie będzie sortować śmieci. Taką decyzję podjęły władze tutejszej spółdzielni mieszkaniowej. Program ruszył w tym miesiącu.

Obejmująca ponad 2 tys. lokali Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Wyżykowskiego jest drugą lubińską spółdzielnią – po SM Nowa – która zdecydowała się na segregację. Wbrew pozorom to żadna rewolucja, ponieważ w tej części Lubina segregacja de facto już jest prowadzona – na osiedlu cały czas stoją kolorowe pojemniki, do których mieszkańcy wrzucają papier, szkło i plastik. Teraz przy śmietnikach pojawią się jeszcze brązowe kontenery na odpady biodegradowalne.

Raz na trzy tygodnie mieszkańcy otrzymają zielone worki na bioodpady. Boksy, w których stoją kontenery, nie będą zamykane na klucz, żeby nie utrudniać wyrzucania i odbioru śmieci. Zarząd spółdzielni spodziewa się, że pojawią się – przynajmniej na początku – problemy z organizacją sortowania, ale decyzję uważa za słuszną.

– W ustawie jest mowa o karach i sankcjach za błędy w segregacji i myślę, że to odstrasza spółdzielnie i wspólnoty. Wiadomo, że na takich dużych osiedlach nie będzie stuprocentowej segregacji, ale skoro uczymy tego dzieci w przedszkolach i szkołach, to czemu dorośli nie mieliby tak postępować? Kiedyś nadejdzie ten dzień, w którym wszyscy bez wyjątku będziemy musieli segregować odpady – mówi Tomasz Sobecki, prezes SM im. Wyżykowskiego.

Oszczędności pozornie nie są duże, bo za segregowanie odpadów lokatorzy zapłacą miesięcznie o 2,5 zł mniej, licząc od osoby. W przypadku czteroosobowej rodziny to 120 zł w ciągu roku. W skali całej spółdzielni koszty zagospodarowania śmieci spadną o około 140 tys. zł rocznie.

Brązowe kontenery już stoją w kilku punktach. Na dniach pojawią się na całym osiedlu. Obniżka opłat będzie widoczna już w czynszu za styczeń.

JOANNA DZIUBEK

ogłoszenie

Z żalem zawiadamiamy, że 17 stycznia 2017 roku
zmarł w wieku 83 lat

ukochany Mąż i Ojciec

dyrektor ds. wdrożeń
Zakładów Badawczych i Projektowych Miedzi
„Cuprum" we Wrocławiu

śp. Stanisław Barabaś

Uroczystość pogrzebowa odbyła się
24 stycznia 2017 roku w Siedliszowicach (woj. małopolskie)

Znajomych i Przyjaciół prosimy o modlitwę

pogrążona w smutku
Rodzina

Raczyński i Bigus nie będą mogli kandydować?

W samym powiecie lubińskim, gdyby rząd wprowadził zmiany w ordynacji wyborczej zapowiadane przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, połowa włodarzy nie będzie mogła kandydować w najbliższych wyborach samorządowych. W całej Polsce w podobnej sytuacji będzie aż 63 procent samorządowców.

Większość wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w Polsce swoje funkcje piastuje od wielu lat. Prawo i Sprawiedliwość od dawna mówi o zmianach w ordynacji wyborczej, teraz jednak sprawa nabrała tempa. Jarosław Kaczyński zapowiedział w wywiadzie dla TVP wprowadzenie dwukadencyjności dla tych, którzy pełnią funkcje jednoosobowe, czyli wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Zdaniem prezesa PiS zmiany powinny zostać wprowadzone przed najbliższymi wyborami samorządowymi, czyli przed 2018 rokiem.

Jeśli najbliższe wybory samorządowe odbyłyby się na nowych zasadach, z uwzględnieniem poprzednich kadencji – tak jak chce tego prezes PiS – to 1576 obecnych wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie mogłoby w nich startować, ponieważ pełni swoje funkcje dwie lub więcej kadencji z rzędu. Wyliczenia te za PKW podaje portal samorząd.pap.pl.

W powiecie lubińskim ze stanowiskiem pożegna się dwóch włodarzy: prezydent Lubina Robert Raczyński oraz wójt gminy Rudna Władysław Bigus. Zarówno dla obecnego wójta gminy wiejskiej Lubin Tadeusza Kielana, jak i burmistrza Ścinawy Krystiana Kosztyły jest to pierwsza kadencja.

Z sąsiednich miast i gmin w wyborach nie mogliby też startować między innymi Tadeusz Krzakowski, obecnie prezydent Legnicy, Wiesław Wabik, czyli burmistrz Polkowic czy Piotr Roman, rządzący Bolesławcem.

Prezydent Lubina o pomyśle wypowiada się raczej pozytywnie, przypominając, że sam kiedyś proponował wprowadzenie podobnych zmian.

– Chyba pierwszy mówiłem o tym, że kadencje powinny być dwukrotne, a nie więcej. Mówiłem o tym już kilka lat temu. Ale żeby to było jasne, zawsze się domagałem, żeby te reguły były równe i takie same dla wszystkich. Mnie ten pomysł nie zaskakuje – stwierdza prezydent Raczyński.

O zmianach w ordynacji wyborczej w czerwcu ubiegłego roku mówił również wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, goszcząc wówczas w Lubinie.

– My sami opowiadamy się za wprowadzeniem bezpośrednich wyborów zarówno starostów, jak i marszałków, oraz wprowadzeniem dwukadencyjności, przy czym w naszej ocenie te kadencje powinny być dłuższe, pięcioletnie – stwierdził wówczas.

Nikt nie brał jednak pod uwagę, że nowe prawo będzie działać wstecz. Natomiast prezes PiS podkreśla, że chciałby, aby wybory w 2018 roku odbyły się już według nowych zasad.

Premier Beata Szydło również poparła pomysł wprowadzenie limitu dwóch kadencji, dodając, że dyskusji nad kadencyjnością samorządowców nie należy wiązać z kwestią kadencyjności posłów czy senatorów, bo to zupełnie inna kwestia.

MARTA CZACHÓRSKA

Fot. Marta Czachórska

Zdaniem prezesa PiS zmiany powinny zostać wprowadzone przed najbliższymi wyborami samorządowymi, czyli przed 2018 rokiem

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej
www.mpwik.lubin.pl
lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26
od poniedziałku do piątku od godz. 7^{00} do 15^{00}

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m^2
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m^2
- pomieszczenie magazynowe z pokojem socjalnym i toaletą 206,70 m^2

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.
Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Wiadomości Lubińskie
Wydawca: TVL Spółka z o.o. w Lubinie. **Redaktor Naczelny:** Mariola Samoticha. **Sekretarz redakcji:** Marta Czachórska. **Zespół redakcyjny:** Mariusz Babicz, Joanna Dziubek, Katarzyna Woźniakowska.
Reklama: Renata Cieleń, tel. 516 152 552, tel./fax (76) 841 23 33, **e-mail:** reklama.lubin@tvl.pl; Katarzyna Wyraz, tel. 605 893 535, e-mail: reklama@regionfan.pl.
Redakcja: ul. Tysiąclecia 3, 59-300 Lubin, tel. (76) 844 13 93, 516 016 166, **e-mail:** redakcja.lubin@tvl.pl, **Druk:** „Polskapresse" Wrocław. **Nakład:** 15 000 egz.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentu tygodnika możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Fot. Krzysztof Sitkowski/KPR

Prezydent otworzył nową inwestycję

Huta należąca do KGHM ma najnowocześniejszą na świecie instalację do produkcji miedzi. Nowa linia produkcyjna została uroczyście otwarta 20 stycznia, przez prezydenta Polski Andrzeja Dudę.

Instalacja pieca zawiesinowego i pieca elektrycznego oparta jest o unikalną technologię, wykorzystywaną w tej chwili tylko w trzech miejscach na świecie – jednym z nich jest zakład należący do KGHM. Instalacja, która powstała w Głogowie, jest największa na świecie. Tu bezpośrednio z koncentratu produkowana jest miedź blister.

– Nie ma projektów w Polsce realizowanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat o takiej skali innowacyjności, unikatowych rozwiązań w zakresie technologii, stopnia skomplikowania rozwiązań technicznych oraz ilości urządzeń indywidualnie projektowanych, dedykowanych dla tego typu instalacji. Kilkaset dużych urządzeń, z których każde wpływa na możliwość pracy całej instalacji, blisko 50 tysięcy punktów pomiarowych – opisuje Andrzej Szydło, dyrektor naczelny głogowskiej huty i dodaje, że urządzenia dostarczyli renomowani producenci światowi, a projekty powstały na biurkach wyłącznie polskich specjalistów: – Rozwiązania projektowe są oparte na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach z siostrzanej huty miedzi Głogów II – dodaje.

Jak twierdzi spółka, zakończenie wartej 2,5 miliarda złotych inwestycji pozwoli zabezpieczyć realizację produkcji KGHM przez kolejne 40 lat. Nic więc dziwnego, że na uroczystość otwarcia nowej linii produkcyjnej przybył sam prezydent Andrzej Duda.

JOANNA DZIUBEK

To najnowocześniejsza na świecie instalacja do produkcji miedzi. Oficjalnie otwarto ją przy udziale prezydenta Andrzej Dudy

Obiecuje odciążenie KGHM

» – Mogę się zobowiązać, że będę czynił wszystko, aby KGHM został odciążony w tym zakresie – odniósł się do podatku miedziowego prezydent Andrzej Duda podczas piątkowego spotkania w Polkowicach z mieszkańcami Zagłębia Miedziowego.

Na spotkanie z głową państwa wybrali się nie tylko mieszkańcy powiatu polkowickiego, ale całego regionu. Emocji nie brakowało, bo znaleźli się także przeciwnicy obecnej władzy. Przed halą sportową przy Szkole Podstawowej nr 2 w Polkowicach ustawiła się długa kolejka. Jedni przyszli z ciekawości, inni z konkretnymi oczekiwaniami.

Andrzej Duda podziękował mieszkańcom, którzy tak licznie przyszli na spotkanie. Wspomniał też tragiczną śmierć ośmiu górników, którzy jesienią zeszłego roku zginęli w kopalni Rudna. Potem wyliczał dokonania obecnego rządu, ale też – uprzedzając jakby pytania – odniósł się do podatku od wydobycia miedzi i srebra.

– Rzecz, która jest kontrowersyjna, wzbudza wiele wątpliwości, a także protestów, mianowicie kwestia podatku miedziowego – mówił prezydent Andrzej Duda. – Przeprowadziłem długą rozmowę z prezesem KGHM. Przekazał mi opracowanie dotyczące tej kwestii. Będę na ten temat rozmawiał z panią premier. Będziemy też rozmawiać z ministrem finansów. Liczę na to, że stopniowo będzie możliwe ulżenie KGHM-owi w tym zakresie. To nie nastąpi zapewne od razu, bo powiedzmy sobie otwarcie, kwoty, które z tego podatku przychodzą do budżetu, stanowią istotny wpływ, ale mogę się zobowiązać, że będę czynił wszystko, aby KGHM został odciążony w tym zakresie. Zapewniam, że będziemy na ten temat rozmawiali – powtórzył.

Później prezydent podchodził do mieszkańców, rozmawiał z nimi, rozdawał autografy i pozował do zdjęć.

Fot. Krzysztof Sitkowski/KPR

Największą furorę zrobiła nie obietnica zmniejszenia podatku, a możliwość sfotografowania się z prezydentem. Każdy chciał mieć selfie z głową państwa

W tym czasie, obok hali, zgromadziła się grupka działaczy i sympatyków Komitetu Obrony Demokracji. Skandowali antyrządowe hasła. Po drugiej stronie ulicy, także głośno odpowiadali im zwolennicy partii rządzącej. Obie strony rozdzielali policjanci.

URSZULA ROMANIUK

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Pociągi za trzy lata, miasto z nową stacją kolejową

Mieszkańcy Lubina doczekają się wreszcie powrotu pasażerskich pociągów. Już wkrótce ogłoszony zostanie przetarg, w którym PKP Polskie Linie Kolejowe wybiorą wykonawcę remontu linii kolejowej Legnica – Rudna Gwizdanów.

Remont linii nr 289 to inwestycja, do której PKP PLK przymierzała się od dawna. Według najwcześniejszych zapowiedzi, remont miał się zakończyć w... 2013 roku. Data ta uległa potem dwukrotnemu przedłużeniu. Wiele wskazuje na to, że obecnie podawany termin rewitalizacji – od roku 2018 do 2020 – będzie ostatnim. Firma dysponuje już gotowym studium wykonalności i za kilka tygodni ogłosi przetarg na wybór wykonawcy prac.

W tej chwili między Legnicą a Rudną kursują jedynie pociągi towarowe, należące między innymi do Pol-Miedź Trans. Żeby do rozkładu jazdy mogły powrócić połączenia pasażerskie, konieczna jest przebudowa nie tylko torów. Gruntownej modernizacji wymagają przejazdy kolejowe, sieć trakcyjna i urządzenia sterujące ruchem kolejowym. Remontami objęte zostaną też obiekty inżynieryjne mosty, wiadukty i przepusty. Na wszystkich stacjach i przystankach trzeba będzie też przebudować perony, które nie odpowiadają już obecnie obowiązującym standardom. Przewidziana została też budowa nowego przystanku – „Lubin Stadion".

– Głównym efektem wykonanych robót będzie możliwość uruchomienia dogodnych połączeń pasażerskich pomiędzy głównymi ośrodkami Zagłębia Miedziowego: Legnicą, Lubinem i Głogowem. Umożliwi też płynniejsze prowadzenie ruchu towarowego – mówi Bohdan Ząbek z biura prasowego PKP PLK. – Po rewitalizacji pociągi pasażerskie będą mogły jechać tu z prędkością do 120 km/h, a towarowe – 100 km/h. Obecnie maksymalna dozwolona prędkość na tej linii wynosi 50 km/h – dodaje.

Fot. Marta Czachórska

PKP PLK szacuje, że koszt rewitalizacji linii sięgnie 250 mln zł. Modernizacja tej trasy ujęta została w Krajowym Programie Kolejowym i na liście kluczowych inwestycji dolnośląskich, zawartych w tzw. Kontrakcie Terytorialnym, czyli porozumieniu między rządem a władzami województwa w sprawie dofinansowania wybranych projektów infrastrukturalnych. Inwestycja będzie współfinansowana w ramach funduszy unijnych. Dzięki temu szanse na powrót pociągów do Lubina są już realne, ponieważ PKP PLK nie musi finansować całego przedsięwzięcia z własnego budżetu.

JOANNA DZIUBEK

reklama

tvregionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
WYDARZENIA
pon.-piątek 17.30

częstotliwość 650 MHz kanał 43
/TvRegionalna
LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

BEZDOMNI nie muszą marznąć

» Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta, MOPS oraz policja mają pełne ręce roboty. W tym sezonie już dwie osoby w naszym powiecie zmarły z wychłodzenia. Żeby nie dopuścić do takich tragedii, pracownicy i wolontariusze odwiedzają pustostany, wiaty śmietnikowe i klatki schodowe. Także w ogrzewalni i schronisku dla bezdomnych mężczyzn znajdzie się miejsce dla każdego (trzeźwego).

– Tu jest jak w kalejdoskopie, bo warunkiem przebywania w schronisku jest trzeźwość i nie wszyscy to wytrzymują – mówi Barbara Durka, kierownik schroniska dla bezdomnych mężczyzn prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta. – Mamy 54 miejsca, obecnie mieszkają tu 43 osoby. Dodatkowo od listopada do marca w tym samym budynku funkcjonuje ogrzewalnia: od 18 do 8 rano potrzebujący mogą przyjść, ogrzać się, napić herbaty, wykąpać. Przy silnych mrozach jesteśmy bardziej wyrozumiali nawet dla tych, którzy są trochę nietrzeźwi – wyjaśnia Durka.

Schronisko dla bezdomnych mężczyzn jest dla wielu namiastką domu. Część osób przebywa w nim cały rok, natomiast większość jedynie w okresie jesienno-zimowym. Mieszkańcy pełnią tu dyżury, segregują śmieci, przygotowują posiłki, informują o wyjściach i urlopach. Po 22.30 obowiązuje cisza nocna.

– Są dyżury, bo to jest obowiązek. Każdy ma zadania przydzielone, trzeba ogarnąć jadalnie, toalety. Życie tutaj toczy się swoim rytmem, jesteśmy społecznością. Staramy się trzymać porządek, kto był wojsku, temu jest łatwiej – śmieje się pan Janusz pokazując swój pokój: firanki w umytych oknach, na ścianie barwy Zagłębia, kwiaty na parapecie. – Złych rzeczy na ten ośrodek powiedzieć nie można, to jedyna taka ostoja w Lubinie. Ale są zasady. Nie można pić, narkotyzować się. I niektórzy nie wytrzymują tempa, wykruszają się – mówi pan Janusz. – Oczywiście można tu pomieszkiwać i wegetować. Ale można też podjąć decyzję śmiałą i stanowczą, że chce się coś zrobić ze swoim życiem. Ja jestem alkoholikiem, tutaj trafiłem po terapii w lipcu ubiegłego roku. Teraz nie piję i dobrze mi się żyje. Trochę lat człowiek już zmarnował, chodzi o to, żebym w tej drugiej połowie życia widział więcej kolorów – deklaruje.

Co się dzieje z tymi, którzy do schroniskowych zasad dostosować się nie potrafią?

– W ubiegłym roku MOPS udzielił pomocy 133 osobom bezdomnym, z czego 56 przebywało w miejscach niemieszkalnych, tj. w altanach ogrodowych, na klatkach schodowych. Niestety, od wielu lat zauważa się wzrost liczby osób bezdomnych, które przebywają w naszym mieście i wymagają pomocy – mówi Beata Lejczak-Wawrynowicz, koordynator w Dziale Pomocy Środowiskowej MOPS w Lubinie. – Pracownicy socjalni kilka razy w tygodniu sprawdzają aktualną sytuację i potrzeby osób bezdomnych. Współpracujemy w tym zakresie z policją oraz wolontariuszami. Zapewniamy osobom bezdomnym używaną odzież, koce, materace, pościel – wymienia.

Fundacja św. Brata Alberta i MOPS pomagają mężczyznom postawić pierwsze kroki na na nowej drodze życia, dzięki czemu niektórzy lokatorzy decydują się na opuszczenie schroniska.

– W tym roku czterech naszych podopiecznych wynajęło pokoje, jeden pan znalazł mieszkanie socjalne. Niektórzy są po prostu mało zaradni, pomagamy im załatwić formalności, umówić do lekarza, do pracy – wyjaśnia Barbara Durka.

Marcin w schronisku znalazł innego przyjaciela „po przejściach" – psa Donalda

Fot. Katarzyna Woźniakowska

Każdy z panów ma do opowiedzenia inną historię.

– 15 lat siedziałem w więzieniu. W tym czasie zmarli moi rodzice, mieszkanie przepadło. Nie mam zamiaru długo tutaj zostać, potrzebuję chwili, żeby stanąć na nogi, zacząć uczciwe życie, może nawet zagranicą – zastanawia się Marcin, który w schronisku znalazł innego przyjaciela „po przejściach" – psa Donalda. Inni szukają oparcia w muzyce: – Jak się uwolnić to od wszystkiego, bo zastępować jeden nałóg drugim to nie ma sensu – mówi pan Janusz. – Ja jestem perkusistą, gram na bębnach, chodzę na próby. Chłopaki wiedzą, że Janek gra, ale nie pije i szanują to. W naszych relacjach nic się nie zmieniło, a może nawet jest lepiej – zdradza Janusz.

W tym trudnym okresie bezdomni mogą liczyć na pomoc nie tylko instytucji, ale i samych lubinian.

– Mieszkańcy naszego miasta wykazują się dużym zaangażowaniem i serdecznością w stosunku do osób wykluczonych, przekazując na ich potrzeby żywność i odzież. Pomagają nam także wolontariusze – mówi Beata Lejczak-Wawrynowicz.

Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn, prowadzone przez Koło Lubińskie Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, działa przy ul. Parkowej 1. Telefon kontaktowy do schroniska: 76 847 03 33. Placówka umożliwia osobom bezdomnym całodobowe zakwaterowanie, wyżywienie, dostęp do mediów i sanitariatów. Potrzebujące panie kierowane są natomiast do schronisk we Wrocławiu lub Legnicy, a samotne matki mogą się zgłaszać do Domu Samotnej Matki w Ścinawie. Ponadto w Jadłodajni prowadzonej przez parafię św. Jana Bosko od poniedziałku do soboty wydawane są gorące posiłki („zupa z wkładką"), a w niedziele oraz święta – suchy prowiant.

Katarzyna Woźniakowska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

reklama

KRYMINAŁKI

W RĘCE POLICJI PRZEZ NIESZCZĘŚLIWĄ MIŁOŚĆ

Buzowały w nim emocje, rzuciła go dziewczyna, więc musiał się wyżyć – tak przynajmniej powiedział policjantom. Mundurowi zatrzymali 20-letniego lubinianina, który zniszczył wiatę przystankową oraz znaki drogowe. Wszystko przez nieszczęśliwą miłość.

– Jak ustalili funkcjonariusze, zatrzymany mężczyzna w noc sylwestrową wraz ze znajomymi bawił się w jednej z miejscowości położonych na terenie gm. Rudna. Przed północą pokłócił się ze swoją dziewczyną – mówi asp. sztab. Jan Pociecha, oficer prasowy lubińskiej komendy. – Rezultatem było zerwanie związku pomiędzy nimi. Wtedy mężczyzna ruszył pieszo do domu. Swoje zdenerwowanie wyładowywał po drodze. Najpierw kopnięciem wybił szybę w wiacie przystankowej. To mu nie wystarczyło. Niszczył kolejno napotkane na swojej trasie znaki drogowe, łącznie spowodował straty na kilka tysięcy złotych – dodaje. Zatrzymany 20-latek stanie teraz przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia, będzie też musiał zapłacić za zniszczenia.

MS

4 TYSIĄCE PORCJI NARKOTYKÓW

Lubińscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o posiadanie narkotyków. W jego mieszkaniu znaleziono 4 tysiące porcji środków odurzających. Lubinianin był kompletnie zaskoczony widokiem policjantów. Na wniosek prokuratora został aresztowany na trzy miesiące. W mieszkaniu mężczyzny funkcjonariusze znaleźli narkotyki.

– Podejrzany mógłby z nich przygotować blisko 4 tysiące porcji handlowych – mówi aspirant sztabowy Jan Pociecha. – Obecnie policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności całej sprawy, w tym skąd zatrzymany mężczyzna miał środki odurzające oraz czy zajmował się ich rozprowadzaniem.

MRT

3,5 roku więzienia za wypadek w Miłosnej

» Za spowodowanie wypadku, w którym w październiku 2014 roku w Miłosnej zginęło trzech młodych mężczyzn, Piotr U. został skazany na trzy i pół roku bezwzględnego więzienia oraz pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Dodatkowo, rodzinie jednego ze zmarłych w wypadku musi zapłacić 30 tys. zł zadośćuczynienia.

W październiku 2014 r. czwórka kolegów jechała na studia do Wrocławia. Prowadził Piotr U. Do wypadku doszło w Miłosnej, kiedy rozpędzone auto zjechało na drugi pas i uderzyło w murowany przystanek autobusowy. Zmarło trzech pasażerów, kierowca został oskarżony o spowodowanie ich śmierci.

Podczas rozpraw Piotr U. nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, twierdził, że jedynie nieznacznie przekroczył prędkość, a do wypadku doszło ponieważ inne auto wymusiło pierwszeństwo wyjeżdżając na główną drogę od strony Miłoradzic.

Śledztwo i opinie biegłych nie potwierdziły tej wersji.

Piotr U.: Przez cały proces nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, twierdził, że jedynie nieznacznie przekroczył prędkość

Na podstawie nagrania z samochodowej kamery oskarżonemu udowodniono, że jechał z prędkością co najmniej 130 km/h w miejscu, gdzie prawo dopuszcza jedynie 50 km/h. Co więcej, z taką samą prędkością przejechał wcześniej przez Niemstów. Nagrania nie zarejestrowały innego samochodu, który mógł przyczynić się do wypadku.

Wymierzając karę sąd uwzględnił niekaralność i nieposzlakowaną opinię oskarżonego, a także fakt, że pasażerowie zgadzali się na taki sposób prowadzenia przez niego samochodu. Nie bez znaczenia było, że oskarżony przeprosił rodziny zmarłych, a występująca jako oskarżyciel posiłkowy Małgorzata Kwolek, żona jednego z mężczyzn, którzy wtedy zginęli, przeprosiny przyjęła.

Oskarżony usłyszał wyrok trzy i pół roku roku bezwzględnego pozbawienia wolności, pięcioletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Musi także zapłacić 30 tys. zł rodzinie jednego ze zmarłych. Bliscy pozostałych ofiar odszkodowania otrzymały od ubezpieczyciela.

– Wyrok nigdy nie będzie satysfakcjonujący, ale nie mi jest sądzić. Moje życie zostało przerwane – mówi Małgorzata Kwolek, żona jednego z mężczyzn, którzy zginęli w wypadku

Fot. Katarzyna Woźniakowska

– Wyrok nigdy nie będzie satysfakcjonujący, ale nie mi jest sądzić. Moje życie zostało przerwane. Muszę być silna, dla dwójki naszych małych dzieci – mówi Małgorzata Kwolek. – Przeprowadziliśmy się do Lubina rok przed wypadkiem. Mąż dostał pracę w kopalni, kontynuował studia we Wrocławiu, żeby móc awansować. Zawsze jeździliśmy razem, ale tamtego dnia pojechał z kolegami po raz pierwszy.

Oskarżony i jego pełnomocnik odmówili mediom komentarza. Wyrok nie jest prawomocny.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Prokuratura umorzyła śledztwo

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie przywłaszczenia pieniędzy i majątku pochodzącego ze składek członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w Zakładach Górniczych Lubin. To jednak nie kończy całej historii, bo na tę decyzję złożono zażalenie.

Wszystko zaczęło się od rozłamu w ZZPPM na początku ubiegłego roku. Spór między działaczami sprawił, że Ryszard Zbrzyzny na krótko został usunięty z szeregów związku, a zaraz potem na stałe wykluczono szefów oddziału tej organizacji w Zakładach Górniczych Lubin: Marcina Braszczoka, Janusza Olejarczyka i Mariusza Żelichowskiego.

Skutkiem scysji było powstanie nowego związku zawodowego „Miedziowi" i zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożone przez władze ZZPPM w odniesieniu do byłych szefów oddziału zakładowego.

Prokuratur wszczęła śledztwo w połowie ubiegłego roku, a postępowanie objęło kilka wątków. Chodziło o ukrycie dokumentów z działalności statutowej oraz księgowych przez członków zarządu związku przy ZG Lubin, którzy po odwołaniu nie mieli prawa nimi rozporządzać. Dotyczyło to papierów z lat 2013, 2014 i 2015 oraz archiwów z 2011 i 2012 roku.

Śledczy sprawdzali też, czy członkowie zarządu ZZPPM przy ZG Lubin nie nadużyli uprawnień, przeznaczając środki związku na cele niezwiązane z działalnością statutową.

Kolejnym badanym wątkiem było przywłaszczenie pieniędzy ze składek członkowskich oraz z indywidualnych wpłat członków związku. Składający zawiadomienie twierdził, że zapłacono nimi za wyjazdy organizowane dla członków innej organizacji związkowej.

Sprawdzano też, czy członkowie zarządu nie przywłaszczyli komputerów, komórek, kuchenki mikrofalowej i innych rzeczy, które były własnością ZZPPM. Chodziło o przedmioty warte około 11,5 tys. zł. Badano także, czy nie zabrali pieniędzy z rachunku bankowego związku zawodowego, w tym przypadku miało to być nie mniej niż 23,5 tys. zł.

Prokuratura nie dopatrzyła się jednak „znamion czynu zabronionego".

– Śledztwo w niniejszej sprawie prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Lubinie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lubinie. Prokurator zatwierdził postanowienie KPP w Lubinie o umorzeniu śledztwa – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – W związku ze złożeniem przez pokrzywdzonego zażalenia na powyższe postanowienie, decyzja ta nie jest prawomocna – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

CAZ NA RZECZ ROZWOJU
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ
ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

KOLEJNE BADANIE RYNKU PRACY

Na zlecenie Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie Ośrodek Badań Społecznych „INDEX" w Poznaniu przeprowadził ponownie badanie rynku pod nazwą „Diagnoza problemów w procesie poszukiwania pracy przez osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie. Diagnoza problemów w procesie poszukiwania kandydata do pracy przez lokalnych pracodawców". Badania ankietowe przeprowadzono wśród 305 osób bezrobotnych oraz 300 pracodawców w terenu powiatu lubińskiego. Badanie zostało przeprowadzone w okresie wrzesień – listopad 2016 r.

Na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród osób bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie Pracy w Lubinie, wynika, iż prawie 90% z nich jest gotowa do podjęcia zatrudnienia. Wśród osób, które nie są gotowe do podjęcia pracy wyraźnie przeważają kobiety. Najważniejszy powód braku zainteresowania podjęciem pracy to przede wszystkim: zły stan zdrowia, konieczność opieki nad dzieckiem, brak konieczności podjęcia pracy (wystarczające wynagrodzenie współmałżonka i innych członków rodziny lub świadczenia dodatkowe), oczekiwanie na emeryturę lub rentę, obawa przed utratą świadczeń socjalnych.

Osoby bezrobotne są coraz bardziej wymagające w stosunku do warunków pracy i odrzucają część propozycji pracy ze względu na niesprzyjające warunki świadczenia pracy. Po upływie 3 lat od poprzedniego badania zauważalne jest zmniejszenie zainteresowania podjęciem pracy, która wiąże się z pewnymi niedogodnościami. Obecnie osoby bezrobotne są bardziej krytyczne wobec przedstawianych propozycji zatrudnienia niż kilka lat wcześniej.

Osoby bezrobotne w bardzo małym stopniu są zainteresowane jakimikolwiek dojazdami do pracy poza teren powiatu lubińskiego – ponad 90% ankietowanych zamierza poszukiwać zatrudnienia w obrębie powiatu. Przeciętne, miesięczne wynagrodzenie netto, jakiego oczekują bezrobotni mieszkańcy powiatu lubińskiego to 2.236 zł. Oczekiwane wynagrodzenie netto w porównaniu do danych z 2013 roku wzrosło o 276 zł.

Prawie 90% osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie posiada wiedzę i zna programy oraz formy wsparcia oferowane przez urząd pracy. Takie wyniki świadczą o doskonałej komunikacji Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie z osobami bezrobotnymi. Według danych niemal wszystkie osoby bezrobotne uczestniczące w badaniu 95,3% są zadowolone z dotychczasowego wsparcia uzyskanego z PUP w Lubinie.

Dane pozyskane od pracodawców świadczą o stabilnej polityce kadrowej prowadzonej przez podmioty gospodarcze w powiecie lubińskim oraz o wyraźnym wzroście zatrudnienia w porównaniu do lat ubiegłych. Według danych 65,7% przedsiębiorstw utrzymywało zatrudnienie na takim samym poziomie jak w roku ubiegłym. 27,7% firm odnotowało wzrost zatrudnienia w porównaniu do 2015 roku. Zmniejszenie zatrudnienia, w porównaniu do 2015 roku wystąpiło w przypadku zaledwie 6,7% badanych firm.

Warto zauważyć istotne zmiany w ocenie sytuacji na rynku pracy w powiecie lubińskim w okresie ostatnich kilku lat. Pracodawcy mają coraz większe trudności ze znalezieniem odpowiednich kandydatów do pracy. W związku z dynamiczną zmianą na rynku pracy – wzrostem ilości ofert pracy, zmniejszeniem liczby osób bezrobotnych, polepszeniem koniunktury gospodarczej i wzrostem popytu na pracę, pracodawcy mają duże problemy ze znalezieniem odpowiednich pracowników. Pracodawcy mają coraz bardziej ograniczony dostęp do pracowników, osoby bezrobotne często nie są zainteresowane podjęciem pracy, a coraz wyższe wymagania pracowników spowodowały zasadniczą zmianę w ocenie dostępności do kadry pracowniczej w powiecie lubińskim.

Problemy jakie zgłaszają pracodawcy podczas procesu rekrutacji, to brak zainteresowania i chęci do pracy potencjalnych pracowników, brak doświadczenia kandydatów do pracy, brak odpowiednich kwalifikacji, uprawnień i umiejętności wymaganych na danym stanowisku pracy, brak odpowiedniego wykształcenia kandydatów do pracy oraz brak dyspozycyjności.

Lokalni pracodawcy decydując się na wybór kandydata do pracy uwzględniają najczęściej jego doświadczenie zawodowe i osiągnięte sukcesy. Duży odsetek pracodawców przy wyborze kandydata do pracy kieruje się posiadanym przez niego wykształceniem, chęciami do pracy i motywacją oraz wiekiem. Część pracodawców zwraca uwagę na możliwości udogodnień obniżających koszty pracy, np. refundacjami kosztów wynagrodzenia.

Sporządzono na podstawie raportu „Diagnoza problemów w procesie poszukiwania pracy przez osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie. Diagnoza problemów w procesie poszukiwania kandydata do pracy przez lokalnych pracodawców".

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Wiadomości Powiatowe

Śpiewająco niosą pomoc

» Sportowcy, ale i między innymi górnicy oraz strażacy na ten jeden dzień w roku zmieniają się w wokalistów i w ścinawskim kościele śpiewają kolędy. Wszystko po to, by pomóc potrzebującym. – To już piąta edycja Charytatywnego Koncertu Kolęd. Od jakiegoś czasu nosi on nazwę Anioł Dobroczynności, ponieważ przy tej okazji nagradzamy osoby, które w gminie Ścinawa zajmują się pomocą potrzebującym – mówi burmistrz Ścinawy Krystian Kosztyła. Tym razem wyjątkowo anioły były aż trzy.

Ten koncert na stałe wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych organizowanych w Ścinawie. Kolędy zawsze śpiewają ci, którzy zazwyczaj ze śpiewem niewiele mają wspólnego. W niedzielę, 22 stycznia, w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego można było usłyszeć między innymi strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Ścinawa, górników, piłkarzy z MKS Odra Ścinawa, biegaczy z Klubu Sportowego Start Ścinawa czy karateków z Klubu Goju Ryu Shuseikan.

Fot. Marta Czachórska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Na widowni zaś zasiedli mieszkańcy gminy Ścinawa. Wśród nich można było dostrzec między innymi starostę lubińskiego Adama Myrdę.

– Lubię śpiewać kolędy, więc jeżeli mam możliwość i okazję uczestniczyć w takich koncertach, jak ten dzisiejszy w Ścinawie, to chętnie na nie przechodzę – mówi starosta Adam Myrda. – Ważne jest też przesłanie tego koncertu, czyli niesienie pomocy potrzebującym. A to, że tylu wystąpiło artystów i zespołów, świadczy o tym, że potrafimy się dzielić z innymi i mamy serce – dodaje.

Niedzielny koncert to bowiem nie tylko śpiewanie kolęd, ale i zbiórka pieniędzy. Co roku cel jest inny. Tym razem gromadzono środki na rzecz Stowarzyszenia „Równe Szanse", a dokładniej na zakup sprzętu do pracowni EEG Biofeedback, która ma powstać w ścinawskiej szkole podstawowej.

– Nauczyciele już są przeszkoleni, jest miejsce na tę pracownię, brakuje tylko sprzętu – dodaje burmistrz Kosztyła.

Na koniec jak zwykle przyszedł czas, by nagrodzić tych, którzy niosą pomoc. Co roku wybierany jest jeden Ścinawski Anioł Dobroczynności. Tym razem wskazano aż trzy takie anioły: Teresę Przybyło, Bożenę Pruszyńską oraz Władysławę Siwak.

– Wszystkie panie ściśle współpracują w kole parafialnym Caritas tutaj, w Ścinawie i trudno byłoby nagradzać tylko jedną – wyjaśnia burmistrz Kosztyła, wręczając anioły stworzone przez podopiecznych Fundacji „Przystań" oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej „Uśmiech".

– Mój anioł znajdzie się na honorowym miejscu w domu, na ścianie w pokoju stołowym – przyznaje z uśmiechem Bożena Pruszyńska, która podobnie jak Teresa Przybyło nie kryje, że jest bardzo zaskoczona tytułem Anioła Dobroczynności. Panie, jak same mówią, po prostu robią swoje i pomagają tym, którzy tego potrzebują.

– Zajmujemy się osobami, które szczególnie potrzebują pomocy, nie tylko starszymi, nie tylko chorymi, ale też dzieciakami, które wyjeżdżają na kolonie. Na przykład pozyskujemy pieniążki, aby dzieci, które są z biedniejszych rodzin, też miały szansę wypocząć dwa tygodnie nad morzem lub w górach – mówi pani Teresa.

– My wszystkie współpracujemy, uzupełniam się – dorzuca pani Bożena. – Jest nas jeszcze więcej: koleżanka, która jest w szpitalu (trzecia nagrodzona Władysław Siwak – przyp. red.) i Gosia, która tam z tyłu się kryje. Staramy się jakoś, żeby to działało – stwierdza.

Marta Czachórska

Fot. Marta Czachórska

Samorządy się bogacą

■ Dochody najbogatszej polskiej gminy są 80-krotnie większe od wpływów w tej najbiedniejszej. Trzy lata wcześniej różnice te były jeszcze większe, prawie 100-krotne. W porównaniu z ubiegłym rokiem, wzbogaciły się wszystkie gminy naszego powiatu.

Ranking Ministerstwa Finansów obejmuje 2478 gmin. Dochody powyżej średniej, którą oszacowano w tym roku na 1 596,67 zł, uzyskało 449 gmin. Rekordzistą pod tym względem jest gmina wiejska Kleszczów, w której na jednego mieszkańca przypadło 34 825,79 zł. Jak zwykle wysoko, bo na 4. miejscu, z dochodem 6108,21 zł znalazły się Polkowice. W jedenastu gminach dochody nie przekroczyły 500 zł na osobę, a najbiedniejszą okazała się Radgoszcz (424,77 zł).

Z rankingu wynika, że w porównaniu z rokiem ubiegłym wzbogaciły się wszystkie gminy naszego powiatu. Rudna awansowała z 22. na 19. miejsce z dochodem 3832 zł na mieszkańca. Wysoko, bo na 29. miejscu znalazła się też gmina Lubin (34. miejsce w 2016). Dochody Ścinawy na poziomie 1282,17 zł uplasowały ją na 954. miejscu (w porównaniu z rokiem ubiegłym to awans o 76 oczek).

Ministerstwo Finansów co roku publikuje wskaźniki dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca dla poszczególnych gmin. Stanowi to podstawę do obliczenia tzw. janosikowego, zarówno dla jego beneficjentów, jak i płatników. Podstawą wyliczeń resortu finansów na 2017 były dane o finansach gmin za rok 2015.

Katarzyna Woźniakowska

WYKRUSZA SIĘ opozycja wójta Kielana

■ Kiedy rozpoczynali kadencję, mieli przewagę w radzie gminy wiejskiej Lubin. Dziś klub „Razem dla Gminy" liczy już tylko sześć osób. Kolejnym radnym, który opuścił jego szeregi jest Janusz Zarenkiewicz.

Informację o rezygnacji, złożoną na piśmie przez radnego Janusza Zarenkiewicza odczytał na ostatniej sesji przewodniczący rady Norbert Grabowski.

Zarenkiewicz jest teraz radnym niezależnym

Fot. Mariola Samotichа

Członkami opozycyjnego w stosunku do wójta klubu „Razem dla Gminy" pozostają: szefująca mu Barbara Skórzewska oraz radni Paweł Łukasiewicz, Robert Piekut, Krzysztof Łukowski, Jan Gątkowski i Roman Komarnicki.

Wcześniej klub ten opuścili Jan Olejnik i Marcin Nyklewicz, którzy pozostają radnymi niezrzeszonymi.

– Pełniąc funkcję radnego, chcę dbać o interesy całej gminy, a nie wybranych miejscowości. Uważam, że każdy radny powinien móc głosować w zgodzie ze swoim sumieniem i to mam zamiar robić, będąc teraz radnym niezależnym – tłumaczy Janusz Zarenkiewicz.

WON

CUPRUM ARENA
OD 20.01 DO 05.02
SUPERBOHATEROWIE
W CUPRUM ARENA - LUBIN
MARVEL
SPIDER-MAN
&
MARVEL
AVENGERS
OKO W OKO
Centrum
Innowacji
Audiowizualnych
© MARVEL

Fot. Czytelnik

MUSZĄ chodzić po błocie

– Nie bawi mnie chodzenie po błocie – denerwuje się pani Małgorzata, która zgłosiła się do naszej redakcji. – Dzieci nie mogą się bawić na dworze, bo są całe mokre, my też nie możemy spokojnie posiedzieć przed domem – opowiada, wskazując na studzienkę kanalizacyjną, z której ciągle wybija woda.

Ten problem będzie powracał, bo konieczne jest przebudowanie sieci w tym miejscu

Kobieta mieszka w Siedlcach w gminie Lubin, w budynku wielorodzinnym. Jak mówi – wspólny ogród jest ciągle zalewany. – Ze studzienki wybija woda. Potrafi nas zalać nawet kilka razy w tygodniu. Zgłaszałam problem do Gminnego Zakładu Usług Komunalnych w Księginicach, za każdym razem kończyło się przepompowaniem kanału. Ale problem powracał. Teraz znów nas zalało – narzeka pani Małgorzata.

Sprawę ponownie skierowaliśmy do GZUKiM-u. Na miejsce pojechali pracownicy zakładu i jak nas poinformowała Maja Grohman, rzecznik prasowy wójta Tadeusza Kielana, problem został już rozwiązany. Ale tylko doraźnie. – Ten problem będzie powracał, bo konieczne jest przebudowanie sieci w tym miejscu. Jest ona skomplikowanie usytuowana. Dlatego służby GZUKiM-u będą monitorować to miejsce i jeśli studzienka znów wyleje, woda zostanie odpompowana – zapewnia rzecznik.

Być może jeszcze w tym roku problem zniknie zupełnie. Zakład planuje bowiem modernizację stacji uzdatniania wody w Siedlcach. Woda, która wciąż wybija na wskazanym podwórku, pójdzie teraz inną nitką, a mieszkańcy będą mogli odetchnąć z ulgą. – W tym roku na pewno będzie przygotowana dokumentacja projektowa tej inwestycji, być może uda się też ruszyć z całym remontem – dodaje Maja Grohman.

MARIOLA SAMOTICHA

Sprawozdania, plany I NOWY DRUH

» Specjalistyczny sprzęt, oczekiwany od lat budynek magazynowy, świeżo odmalowany czerwony dach remizy, a wkrótce być może żeńska drużyna – na sukces OSP w Niemstowie w ubiegłym roku pracowało wielu strażaków, a ich działania wsparły liczne instytucje. Szeregi jednostki zasiliło trzech nowych druhów, wśród nich ten szczególny – wójt Tadeusz Kielan.

To był pracowity i aktywny rok dla OSP w Niemstowie: 43 zdarzenia, 19 pożarów, m.in. elektrociepłowni przy ZG Lubin i sortowni śmieci w Lubinie. – Robicie chłopaki fajną robotę – mówi bryg. Cezary Olbryś, zastępca komendanta Powiatowej Straży Pożarnej. W sobotę, 21 stycznia, na walnym zebraniu członków, podsumowano miniony rok oraz przedstawiono plany na bieżący.

Wójt wstąpił w szeregi niemstowskiej straży

– Z dużą radością wysłuchałem tego sprawozdania, bo macie się czym pochwalić – mówi bryg. Marek Kamiński, który na początku ubiegłego roku został zastępcą komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu. – Mam teraz okazję z innej perspektywy patrzeć na jednostkę niemstowską i widzę, że w skali województwa jednostki z powiatu lubińskiego należą do najlepiej wyposażonych, wyszkolonych, będących w stałej gotowości.

Niemstowska jednostka liczy 46 członków, rozwija się prężnie, inwestuje w szkolenia i sprzęt. Także na ten rok w budżecie przewidziane są duże zakupy.

– Wybrane jednostki OSP realizują zadania ratownictwa specjalistycznego. Jednostka w Niemstowie już w latach ubiegłych została wytypowana do realizacji największej liczby zadań: ratownictwa chemicznego, technicznego oraz działań poszukiwawczo-ratowniczych. Stale kompletujemy brakujący sprzęt i wyposażenie – wyjaśnia konieczność zakupów Cezary Olbryś.

Ubiegły rok minął straży przede wszystkim pod hasłem „Czad i ogień – obudź czujność". Wśród wielu inicjatyw i akcji strzałem w dziesiątkę okazała się edukacyjna infografika zamieszczona w strażackim kalendarzu i upowszechnienie czujników czadu.

– W czujniki czadu i dymu zostały wyposażone wszystkie mieszkania komunalne. I rzeczywiście było kilka sytuacji, że czujnik zadziałał i ostrzegł mieszkańców. W jednym przypadku czujnik faktycznie uratował rodzinę, bez niego prawdopodobnie doszłoby do tragedii – mówił obecny na spotkaniu wójt gminy Lubin. – Ale podkreślić trzeba też działalność edukacyjną, bo takiej liczby pogadanek z młodzieżą i dziećmi nie przeprowadziła żadna z jednostek. To bardzo cenne – dodaje wójt.

Wójt jest obecny na zebraniach wszystkich jednostek OSP, ale sobotnie zebranie ma szczególne znaczenie. Oto bowiem wstąpił w szeregi niemstowskiej straży.

– Mam nadzieję, że jednostka będzie miała w osobie Tadeusza Kielana aktywnego członka, ale jako wójt zapewniam, że wszystkie jednostki będę traktować sprawiedliwie – mówi nowy druh i obiecuje, że na następnym spotkaniu zobaczymy go już w galowym mundurze. – Może zabrzmi to górnolotnie, ale strażacy są dla gminy gwarantem bezpieczeństwa. Poza tym to niezwykli ludzie i jeśli miałbym się przeprowadzać, to tylko tam, gdzie działa OSP – wyznaje wójt.

Wygląda na to, że i w tym roku strażacy z Niemstowa nie będą się nudzić. Już wiadomo, że to w tej miejscowości odbędą się w tym roku gminne zawody sportowo-pożarnicze. Jednostka pomoże też staroście przy organizacji cyklicznych imprez patriotycznych.

Chęć ścisłej współpracy z OSP zadeklarowały obecne na spotkaniu przedstawicielki Gminnego Ośrodka Kultury oraz stowarzyszenia Nasz Niemstów. Być może jednym ze wspólnych projektów będzie powstanie długo wyczekiwanej żeńskiej drużyny. Pomysł gorąco popiera nowy druh:

– Gratuluję i dziękuję panom zaangażowanym w prace jednostki. Szkoda, że nie ma z wami pań. Co roku o tym mówimy, najwyższa pora na żeńską drużynę – mówi Tadeusz Kielan.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

Fot. Katarzyna Woźniakowska

Lubiński drób w niebezpieczeństwie

Obowiązkowe zamknięcie ptaków w budynkach, zgłoszenie posiadanego drobiu, ptaków ozdobnych, a nawet gołębi oraz zakaz ich transportu – przepisy rozporządzenia w sprawie środków związanych z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków dotyczą wszystkich hodowli, nawet tych najmniejszych.

Łącznie w Polsce stwierdzono już 30 ognisk ptasiej grypy, w tym dwa w naszym województwie. Do zakażenia doszło w stadzie kur w Kudowie Zdroju, przy granicy granicy polsko-czeskiej oraz w Zgorzelcu, gdzie znaleziono martwego łabędzia z wirusem H5N8. W całym kraju wprowadzono szczególne środki bioasekuracji. Odwołano targi i wystawy drobiu. Najpoważniejsza sytuacja jest w woj. lubuskim, gdzie do zagazowania przewidziano pół miliona ptaków: indyków, gęsi i kur, a do walki z grypą ptaków zaangażowano nawet wojsko.

– Jedyne, co możemy zrobić w tej sytuacji to ograniczyć kontakt dzikich ptaków z domowymi i monitorować sytuację. Bezwzględnie trzeba zabezpieczyć drób przed kontaktem z dzikimi ptakami, co znaczy, że do odwołania zamykamy zwierzęta w kurnikach i gołębnikach. Poimy i karmimy wewnątrz budynków. Każdy posiadacz, nawet niewielkiego stada, powinien mieć odzież i obuwie ochronne do pracy przy ptakach. Wirusa łatwo można przenieść na inną hodowlę, a gdy dojdzie do zakażenia, jedyną metodą jest wybicie stada – mówi Wiesława Bober, zastępca Powiatowego Inspektora Weterynarii.

Na zakażenie szczególnie narażone jest ptactwo wodne, w dodatku z powodu względnie ciepłej pogody, cały czas trwają migracje dzikich ptaków.

– Prawdopodobieństwo wystąpienia tej choroby zależy od trasy przelotów ptaków, zagęszczenia hodowli oraz liczby zbiorników wodnych. Większość ognisk choroby zlokalizowano w pobliżu rzek i rozlewisk. Tam też jest najłatwiej o kontakt dzikiego ptactwa z hodowlanym – wyjaśnia inspektor.

Z całego powiatu do PIW wpływają zgłoszenia o posiadanych stadach. Od początku stycznia do rejestru zgłoszono 85 hodowców. W powiecie działa 26 dużych ferm drobiu. PIW apeluje, żeby nie zwlekać i zgłaszać przydomowe hodowle, nawet te najmniejsze. Póki co rejestrowanie idzie sprawnie.

– Mieszkańcy pamiętają podobną sytuację sprzed lat i wiedzą, jak się zachować. Informację przekazują sołtysi, media, hodowcy powtarzają sobie nawzajem, zdarzają się też sąsiedzkie donosy. Staramy się do każdego dotrzeć z informacją. Widzimy, że mieszkańcy traktują to poważnie i chronią swoje stada. Wyjątkowo upartych możemy ukarać grzywną, ale mamy nadzieję, że to ostateczność i hodowcy zastosują się do wymogów – mówi Wiesława Bober. – Pozytywnym efektem może być to, że w końcu dowiemy się, ile tego drobiu jest, bo dotychczas mieliśmy informację tylko o dużych fermach i rolnikach oficjalnie prowadzących sprzedaż bezpośrednią – dodaje.

Grypa ptaków ma przebieg ostry, a umieralność w stadzie sięga 100 procent. Oznaki są charakterystyczne: kichanie, łzawienie, wybroczyny, spadek nośności, apatia, brak apetytu. Wirus przenosi się drogą kropelkową, przez kontakt z zarażonym ptakiem lub z zanieczyszczoną odzieżą, znajduje dobre warunki do przeżycia w odchodach i wodzie, zwłaszcza w zimnym i wilgotnym środowisku. Ginie w temperaturze powyżej 70°C Ptasia grypa jest chorobą zwalczaną z urzędu. Gdy dojdzie do zakażenia, wybite zostaje całe stado. Hodowca może wtedy wystąpić o odszkodowanie, które zostanie mu wypłacone pod warunkiem, że przestrzegał wymogów bezpieczeństwa.

KW

Centrum Innowacji Audiowizualnych

PSIE PIĘKNOŚCI w lubińskiej hali

» W lubińskiej hali zaroiło się od czworonogów. Przyjechały aż z 13 krajów Europy – ponad 1000 psów 200 różnych ras rywalizowało tutaj w niedzielę o tytuły championów podczas XV Zimowej Wystawy Psów Rasowych.

W hali widowiskowo-sportowej można było spotkać między innymi ogromnego, trochę fajtłapowatego doga niemieckiego, pięknie ufryzowane pudle, sympatyczne boksery, smukłe charty czy maleńkie chihuahua. Niektóre psy wyglądały oryginalnie, czasem dziwacznie, ale były i takie, które często można zobaczyć na polskich ulicach.

– Mamy więcej uczestników niż w ubiegłym roku, bo dokładnie 1056 psów z 200 różnych ras, więc jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi Beata Kujawska, przewodnicząca legnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce. – Tym razem zgłoszono dużo ras polskich, co również uważamy za duży sukces. Mamy pięć rodzimych ras: gończy polski, chart polski, ogar polski, polski owczarek nizinny oraz owczarek podhalański. Ale w wystawie bierze też udział cimarron uruguayo, u nas bardzo rzadka rasa. Ja spotkałam się z nią po raz pierwszy – dodaje.

Fot. Marta Czachórska

Psy prezentowały się na 12 ringach. Niektóre ze spokojem czekały na swoją kolej, z pokorą znosząc zabiegi pielęgnacyjne hodowców, inne rozbiegane, zaaferowane obwąchiwały przechodzących w pobliżu ludzi i psy.

– Jeszcze ciężko nad nimi zapanować, ale postanowiłam spróbować. Mam nadzieję, że wyjdą na ring – śmieje się Marzena Kawka, właścicielka pięciomiesięcznych Azumi i Amiresa oraz hodowli Miłość Labradora ze Skarbiszowa.

Dla Azumi i Amiresa to pierwsza wystawa, z ciekawością rozglądają się na boki, ani na chwilę się nie zatrzymując. Ich mama, Lusija, ma ich za sobą już sporo, choć zaczynała w późniejszym wieku, od młodzieży. Zaś dla pani Marzeny przygoda z hodowlą labradorów i wystawami psów rasowych zaczęła się trochę niespodziewanie, od psa nierasowego, mieszańca labradora.

– Ktoś wyrzucił suczkę, a ja ją przygarnęłam – wyjaśnia. Dziś pani Marzenia oprócz przygarniętej wtedy Fiony, ma również Lusiję oraz Azumi i Amiresa.

U państwa Krakowiaków z Grębocic pomysł, aby startować w wystawach psów rasowych również pojawił się dość niespodziewanie.

– Kupiliśmy psa dla siebie, do domu, berneńskiego psa pasterskiego. Dziś mamy już dwie suczki tej rasy: Dinarę oraz Kristinę – po tę drugą pojechaliśmy aż na Ukrainę – i myślimy o założeniu hodowli – mówi Sebastian Krakowiak, który do Lubina przyjechał z dwoma psami, żoną Magdaleną oraz synem Dawidem, który z wprawą pokazuje, jak należy ustawić psa na ringu. Udział w wystawach psów rasowych wciągnął całą rodzinę.

Berneński pies pasterski, z którym przyjechali państwo Krakowiak, przed każdą wystawą wymaga kąpieli i czesania. I choć ma dłuższą sierść, to jego pielęgnacja nie jest aż tak angażująca jak na przykład w przypadku pudla czy maltańczyka.

Psiaki tej drugiej rasy ze stoickim spokojem znosiły zabiegi swoich właścicieli. Każdy został odpowiednio uczesany, ufryzowany za pomocą spinek, a niektóre nawet… „wymakijażowane”. – To normalny zabieg pielęgnacyjny – wyjaśnia Angelina Weimann z Zielonej Góry, która przyjechała z 15-miesięcznym Jasonem. – Retuszujemy zacieki z oczu – dodaje.

Sporo zabiegów pielęgnacyjnych wymaga też pudel. Czarny trzyletni Diament z hodowli Kalcytowy Zakątek z pewnością przyciągał wzrok. Wiele osób przystawało i pytało, czy może zrobić zdjęcie. Jego właścicielka Małgorzata Markiewicz jeszcze w hali przygotowywała psa do wyjścia na ring.

– Nie wystarczy pielęgnować psa jedynie przed wystawą. Żeby osiągnąć efekt „wow” na pokazie, trzeba dbać o jego włosy systematycznie – dodaje pani Małgorzata. – Oczywiście wiele zależy też od gatunku włosa, ale jeżeli jest podatny na zabiegi pielęgnacyjne wystarczy czesać go dwa razy w tygodniu i kąpać raz na trzy tygodnie, oczywiście też przed każdą wystawą – dodaje.

Podczas wystawy w Lubinie Diament, interchampion, który następnego dnia obchodził swoje trzecie urodziny, prezentował fryzurę na lwa. Podgolony, z tyłu miał zostawione dwie kule z włosów. Jak wyjaśnia pani Małgorzata, wbrew pozorom, ta fryzura nie wzięła się znikąd i nie jest fryzurą cyrkową – jak niektórzy podejrzewają.

– Kiedyś pudle były psami myśliwskimi, używanymi podczas polowań na kaczki. Musiały być podgolone, żeby mogły się sprawnie poruszać się w wodzie. Zostawiano im dwie kule włosów, żeby zakryć nerki – tłumaczy, wciąż czesząc Diamenta, który jak się okazuje uwielbia takie zabiegi. – W domu gdy czeszę jego siostrę i mamę, sprawdza, czy przypadkiem nie poświęcam im więcej czasu niż jemu. Uwielbia być w centrum uwagi i być głaskany, jak każdy mężczyzna – dodaje ze śmiechem.

Wystawa trwała kilka godzin, dopiero na końcu wybrano te najlepsze z najlepszych psów. – W tym roku mamy bardzo wiele nagród rzeczowych, jest też dużo sponsorów. Nagrody wypełniają cały pokój. Myślę, że wystawcy będą zadowoleni – dodaje Beata Kujawska z legnickiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce. – A za rok zrobimy w lubińskiej hali dwie zimowe wystawy pod rząd, jednego dnia XVI, drugiego XVII – dodaje.

Honorowy patronat nad imprezą objął poseł Krzysztof Kubów.

Marta Czachórska

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Diament z hodowli Kalcytowy Zakątek oraz Małgorzata Markiewicz

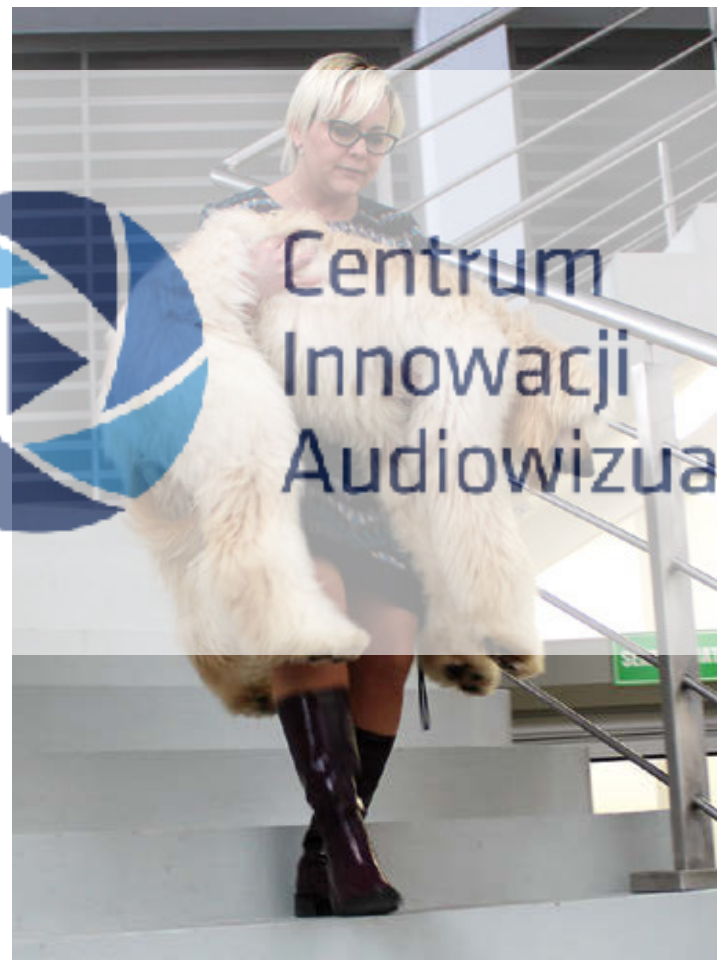

Państwo Krakowiak z Grębocic z synem oraz Dinara i Kristina

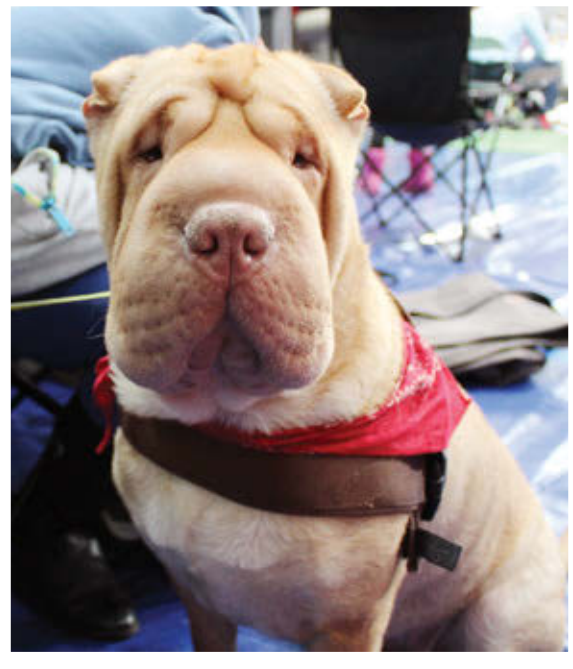

FOT. Fot. TV Regionalna.pl

O wyborach i pociągach przy wspólnym stole

W Polsce jest mnóstwo małych księstewek, dyktaturek, tyranii, które muszą zostać zlikwidowane w interesie Polaków – tak prezes PiS Jarosław Kaczyński uzasadnia zmiany w ordynacji wyborczej, które chce wprowadzić Prawo i Sprawiedliwość. Chodzi o wprowadzenie dwukadencyjności, która ograniczy start w wyborach samorządowcom, którzy swój urząd sprawują co najmniej osiem lat. Właśnie o proponowanych zmianach oraz o przywróceniu pociągów w naszym regionie rozmawiali w programie „Konfrontacje" goście TV Regionalna.pl.

– Chcemy wprowadzić transparentność i jasne zasady, zarówno jeśli chodzi o wybory samorządowe, jak i parlamentarne. Stąd na przykład propozycja przezroczystych urn, kamer internetowych w każdym lokalów czy łącznego liczenia głosów przez wszystkich członków komisji – mówi poseł Krzysztof Kubów z PiS.

Bezpartyjni Samorządowcy od dawna mówią, że dwukadencyjność to jedna z dobrych praktyk, która powinna obowiązywać. – Jednak powinna dotyczyć nie tylko wójtów, burmistrzów i prezydentów, ale również innych naczelnych kierowników i dyrektorów urzędów administracji rządowej czy samorządowej. Jeśli mówimy o małych księstewkach to nie wyobrażam sobie np. że konserwator zabytków może dożywotnio pełnić swoją funkcję. Poszedłbym dalej – dlaczego parlamentarzystów i senatorów nie obowiązywać mają te same zasady? – pyta Tymoteusz Myrda, radny sejmiku dolnośląskiego.

Najwięcej emocji wzbudza jednak nie sama dwukdencyjność, ale to, że prawo ma zadziałać wstecz. – Te zmiany ograniczają start w przyszłych wyborach bardzo wielu prezydentów z PO. Jeżeli prezes nie może demokratycznie wygrać wyborów, to zmienia prawo – uważa Piotr Borys, szef PO w powiecie lubińskim. – Prezes Kaczyński, tak jak w czasie rewolucji w Chinach, chce wymienić elity kulturowe na własne. Ograniczenie startu dla prezydentów, którzy pełnili już dwie kadencje, to zamach na samorząd – dodaje.

W programie „Konfrontacje" politycy rozmawiali też o regionalnych liniach kolejowych. W naszym regionie są linie kolejowe, ale nie jeżdżą po nich pociągi. PKP wciąż obiecuje ich przywrócenie, samorządowcy walczą, ale efektów nie widać. Dziś rzecznik PKP zapowiada, że są pieniądze, że wkrótce ogłoszony zostanie przetarg na roboty i że w końcu legnicko-głogowski okręg miedziowy zyska połączenia kolejowe w poszczególnych miastach.

– To pomysł prezydenta Roberta Raczyńskiego i Bezpartyjnych Samorządowców z 2012 roku, żeby stworzyć kolej aglomeracyjną i połączyć Legnicę, Lubin, Polkowice i Głogów, tworząc pewną pętelkę – przypomina Tymoteusz Myrda. – Stworzenie szynobusów na terenie Zagłębia Miedziowego byłoby alternatywą dla ruchu kołowego. Problemem jest tylko to, że od tylu lat nic się nie dzieje – dodaje.

Oba tematy były żywo omawiane przez gości TV Regionalna.pl w miniony poniedziałek, 23 stycznia.

Premierowe odcinki „Konfrontacji" emitowane są na antenie TV Regionalna.pl w każdy poniedziałek o 18.15 oraz na internetowym kanale stacji: www.tvregionalna.pl.

MARIOLA SAMOTICHA

Historyczna Pocztówka (158)

Wydawca: Verlag: Ludwig Scholz. Buchhandlung: Lüben i. Schles
Data stempla: 29.2.(19)13
Korespondencja w języku niemieckim, datowana: 29.2.13

LUBIN – RATUSZ

Kolejna pocztówka ukazująca rynek i ratusz naszego miasta. Na prezentowanej dzisiaj kartce widoczny jest lubiński ratusz i niemal cała pierzeja wschodnia Rynku z hotelem „Pod Zielonym Drzewem" w głębi. Uwagę przykuwają także stojące przed ratuszem furmanki.

Ciekawy zabytek (158)

RACIBOROWICE GÓRNE GM. WARTA BOLESŁAWIECKA, POW. BOLESŁAWIEC – KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

RACIBOROWICE GÓRNE GPS: 51°11'23,8"N 15°41'46,9"E

Fragment prospektu organowego z I poł. XVIII w.

W samym centrum dzisiejszych Raciborowic stoi skromny, niezbyt rzucający się w oczy kościół, który należy do najstarszych obiektów sakralnych w powiecie bolesławieckim. A na pewno jest jednym z nielicznych, w których znaleźć można elementy architektury romańskiej. Kościół katolicki pod wezwaniem św. Michała Archanioła był pierwotnie budowlą jednonawową, z kwadratowym prezbiterium zamkniętym półokrągłą apsydą w stylu późnoromańskim. Taki kościół został wzniesiony najpewniej jeszcze przed końcem XIII wieku, przy czym niektórzy badacze uznają wcześniejszą datę budowy – przesuwając powstanie kościoła nawet na wiek XII, na co miałaby wskazywać okrągła apsyda i romańskie portale.

Najstarszą datą zaznaczoną w świątyni jest rok 1412, naniesiony w pobliżu wieży. Data ta jest raczej oznaczeniem roku przebudowy, a nie powstania kościoła. Kościół bowiem powstał najpewniej po słynnym najeździe tatarskim na ziemie śląskie, a więc w 2. połowie XIII wieku. Z tego czasu pochodzi prezbiterium z apsydą i wielka nawa główna z północnym romańskim portalem wejściowym oraz dwiema środkowymi kolumnami.

Kościół został przebudowany w stylu późnego gotyku w 2. połowie XVI wieku. Wtedy to gruntownie zmieniono wygląd nawy głównej oraz wystrój świątyni. Z tamtej przebudowy pochodzą prawdopodobnie dwie kolumny podtrzymujące sklepienie krzyżowo-żebrowe, które rozdzieliły nawę główną. Oprócz tego, w ścianie południowej został wstawiony renesansowy portal, a prezbiterium otrzymało bogate sklepienie gwiaździste. Dobudowano również wieżę od zachodu. Czas tej przebudowy można precyzyjnie ustalić na lata 70. XVI wieku dzięki odnalezionym w kościele datom: pierwsza na wieży wskazuje rok 1577, druga zaś umieszczona na chrzcielnicy – datę o rok późniejszą. Z tego samego czasu pochodzi ciekawa renesansowa ambona z płaskorzeźbami przedstawiającymi apostołów i Chrystusa Odkupiciela Świata. Kolejna poważna przebudowa kościoła miała miejsce w 1. połowie XVIII wieku. Świątynia w Raciborowicach otrzymała wtedy, jak wiele innych jej podobnych, barokowy wystrój – zgodnie z wszechobecną modą na barokizację kościołów. Z tego czasu pochodzi m.in. ołtarz główny i ołtarze boczne oraz prospekt organowy, ozdobiony malowidłami przedstawiającymi Drogę Krzyżową. Wtedy też kościół został zaopatrzony w liczne rzeźby i obrazy barokowe. Wśród nich m.in. drewniane figury św. Jana Chrzciciela, św. Katarzyny i św. Cecylii oraz kamienne rzeźby św. Jana Nepomucena i św. Antoniego.

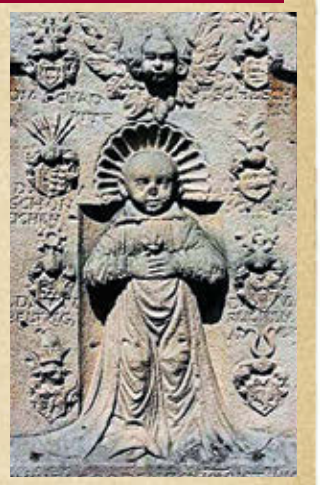

Płyta nagrobna Fabiana von Zedlitz, zmarłego 30 listopada 1609 roku mając zaledwie 21 tygodni

We wnętrzu zachował się zespół pięknych zabytkowych epitafiów i płyt nagrobnych. Wśród nich zwraca uwagę nagrobek dziecięcy Fabiana von Zedlitz, zmarłego w 1609 r., umieszczony po prawej stronie od wejścia. Po lewej stronie – równie ciekawa płyta nagrobna Magdaleny Geisler, zmarłej w 1649 r. żony Karola von Hochberg, jednego z dziedziców Raciborowic. Na wschodniej zewnętrznej ścianie kościoła umieszczona została jedna z bardziej efektownych płyt epitafijnych w całym kościele – poświęcona miejscowemu pastorowi Krystianowi Fryderykowi Heisse, zmarłemu w 1787 roku.

Obok kościoła, od strony południowej, ciągle jeszcze stoi zabytkowa renesansowa plebania wzniesiona w 1553 roku, przebudowana po wojnach napoleońskich w 1818 roku. Nad wejściem do plebanii, w kamiennym zworniku widnieje data XIX-wiecznej przebudowy, zaś nad nią rok właściwej budowy – 1553.

TEKST, FOTO I GRAFIKA HENRYK RUSEWICZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Wiadomości

Ścinawskie

BUDYNEK BĘDZIE gotowy przed rundą

» Najpierw modernizacja stadionu, później kompleksowy remont budynku klubowego. Od ponad roku trwają roboty budowlane w obiekcie sportowym w Ścinawie.

Przedsięwzięcie pn.: „Remont i modernizacja istniejącego budynku mieszczącego w sobie zaplecze sanitarno-szatniowe przy stadionie w Ścinawie" realizuje firma AXYO.pl Sp. z o.o. z Jeleniej Góry, ta sama, która wykonała zadanie dotyczące modernizacji stadionu. Choć to dwie odrębne inwestycje, efekt końcowy będzie jeden.

Zakres robót budowlanych przy budynku klubowym obejmuje m.in.: remont wszystkich pomieszczeń wewnętrznych wraz z posadzkami, modernizację instalacji CO, wentylacyjnej, elektrycznej, wodnej i kanalizacyjnej, wymianę stolarki drzwiowej, balustrad na balkonach czy budowę oświetlenia awaryjnego.

Na poddaszu powstaną dodatkowe, zupełnie nowe szatnie

Obecnie remontowane są pomieszczenia wewnątrz obiektu

Termomodernizację i wykonanie elewacji już zakończono

Fot. Paweł Flunt

Termomodernizację i wykonanie elewacji zewnętrznej już zakończono.

– Dziękuję burmistrzowi Krystianowi Kosztyle i ścinawskiej radzie, że gmina zajęła się kompleksowo modernizacją stadionu i zleciła również remont budynku. Efekty są już widoczne i jesteśmy z nich bardzo zadowoleni – mówi prezes MKS „Odra" Ścinawa Jacek Wołoch. – Po remoncie obiekt stanie się bardziej funkcjonalny, dobrze wyposażony wewnątrz, jak i estetyczny na zewnątrz, a przede wszystkim przygotowany do działania ścinawskiego klubu piłkarskiego na najbliższe lata – dodaje.

Na poddaszu powstaną dodatkowe, zupełnie nowe szatnie, w obiekcie znajdzie się również profesjonalna sala odpraw, w której, dzięki zainstalowanemu monitoringowi, będą możliwe analizy rozegranych meczów.

Jak twierdzą sami zawodnicy wewnętrzne wyposażenie budynku zwiększy prestiż ścinawskiego klubu.

– Szatnie główne gospodarzy oraz gości zyskają nowe, bardzo estetyczne oraz funkcjonalne szafki, na poziomie zespołów grających w ligach wyższych, dla nas jest to bardzo istotne – dopełnia wypowiedź prezes „Odry".

Prace jeszcze trwają, obecnie remontowane są pomieszczenia wewnątrz obiektu.

Anna Kubik

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Dzień Babci i Dziadka w CTiK

W piątkowe popołudnie, 20 stycznia, w Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie odbyły się uroczyste obchody dnia Babci i Dziadka. Atrakcji dla seniorów było mnóstwo. Specjalnie na tę okazję przygotowano wystawę plastyczną „Moja babcia, mój dziadek".

Fot. Paweł Flunt

Na deskach CTiK zaprezentowały się dzieci z grupy tanecznej Balans oraz z ogniska muzycznego działających przy ścinawskim ośrodku kultury.

Na scenie wystąpiła również grupa teatralna Zaczarowa Kurtyna prowadzona przez Teresę Kogut. Wystąpili także laureaci przeglądu kolęd.

Na zakończenie uroczystości mieszkaniec Ścinawy Edward Bekalarczyk, zaprezentował wiersze swojego autorstwa.

Paweł Flunt

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl

NIŻSZE CENY !!!

OSTATNI DOSTĘPNY
LOKAL USŁUGOWY
2 POZIOMOWY, 150 M²
- Inwestycja Zielony Zaułek

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 51 9 184 959 siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudnej

OFERTA DLA ROLNIKA

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudnej ogłasza nabór na kurs:

„Prowadzenie produkcji rolniczej" – R.03

- Termin rozpoczęcia kursu **III 2017 r.**
- Zapisy prowadzone są w sekretariacie szkoły

KURS JEST BEZPŁATNY, PROWADZONY W SYSTEMIE ZAOCZNYM

Zapisz się już dziś!

Rudna 59-305, ul. Kolejowa 5
tel. 76 849 73 10
e-mail: zszrudna@wp.pl www.zszrudna.edu.pl

TELE 5

UWAGA!
OD 1 LIPCA JESTEŚMY RÓWNIEŻ DOSTEPNI NA
MULTIPLEKSIE LOKALNYM L7
DLA ODBIORCÓW NAZIEMNEJ ŚLĄSKIEJ TELEWIZJI CYFROWEJ.

OD TERAZ TELE 5 JEST TAKŻE W TWOIM ZASIĘGU!
WŁĄCZ KANAŁ 43
OGLĄDAJ WYJĄTKOWE FILMY I SERIALE.

TELE 5 - ROZRYWKA I EMOCJE BEZ GADANIA!

www.tele5.pl facebook.com/tele5

DRUGIE MIEJSCE ZAGŁĘBIA

Zakończył się Turniej o Puchar Starosty Gryfickiego. W drugim dniu zawodów piłkarze ręczni Zagłębia Lubin rozegrali dwa mecze, notując zwycięstwo i porażkę. Miedziowi ostatecznie zajęli drugie miejsce.

W pierwszym dniu turnieju lubinianie pokonali Wybrzeże Gdańsk 28:27. W drugim meczu zmierzyli się z Sandra Spa Pogonią Szczecin i tym razem zwyciężyli różnicą dwóch bramek, 31:29.

Po krótkiej przerwie przyszedł czas na drugie spotkanie, w którym miedziowi zagrali z Chrobrym Głogów. Po słabszej pierwszej połowie, przegranej 10:18, w drugiej Zagłębie goniło wynik, ale na doprowadzenie do remisu zabrakło czasu.

ŁUKASZ LEMANIK

MKS Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin 31:29

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Pawlaczyk 2, Stankiewicz 3, Mrozowicz 4, Czuwara 8, Bartczak 3, Wolski, Przysiek, Dżono 6, Pietruszko 3, Gudz, Bondzior 2.

MKS Zagłębie Lubin – KS SPR Chrobry Głogów 26:28

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Pawlaczyk 3, Stankiewicz 1, Mrozowicz 2, Czuwara 10, Bartczak 3, Wolski, Przysiek, Dżono 3, Pietruszko 1, Gudz, Bondzior 3.
Chrobry: Stachera, Kapela – Miszka 9, Stelmasik, Płócienniczak 5, Sadowski 2, Sićko 5, Babicz 4, Gujski 1, Tylutki, Sobut, Biegaj 2, Zdobylak, Rydz.

LKS Niemstów-Siedlce najlepszy

Za nami kolejny turniej organizowany przez gminę Lubin. Tym razem kluby sportowe rywalizowały w Szkole Podstawowej nr 14 o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Lubin. Ostatecznie najlepsza okazała się ekipa z Niemstowa, która w finale pokonała Fortunę Obora.

Turniej organizowany w Lubinie przez gminę był kolejną okazją do wspólnego spotkania się wszystkich drużyn z tego obszaru

Fot. Paweł Andrachiewicz

– Co roku organizujemy halowy turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Lubin jak również na zakończenie sezonu letni turniej na boiskach trawiastych – mówi Jerzy Tadla, organizator zawodów.

W turnieju uczestniczyło siedem zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy. W grupie pierwszej najlepszy okazał się LZS Niemstów-Siedlce. Z drugiego miejsca awans do półfinału uzyskała natomiast Fortuna Obora. Zdecydowanie więcej emocji było w kolejnej grupie, gdzie do rywalizacji stanęły Iskra Księginice, Unia Szklary Górne i Huzar Raszówka. Dość niespodziewanie w pierwszym pojedynku Huzar okazał się lepszy od podopiecznych Remigiusza Postrożnego, stawiając ich pod ścianą przed meczem z Unią. Drużyna z klasy okręgowej wytrzymała jednak presję i pokonała ekipę od niedawna dowodzoną przez Roberta Gajewskiego. Pierwsze skrzypce w tym spotkaniu grał trener Iskry – który miał swój udział przy wszystkich trzech bramkach (jeden gol i dwie asysty).

Zespół ze Szklar Górnych, by awansować do półfinału, musiał wygrać z Huzarem różnicą dwóch bramek, co mu się nie udało. Co więcej niespodziewanie to drużyna z Raszówki wyszła w grupy z pierwszego miejsca.

W meczach półfinałowych byliśmy świadkami sporych emocji. W spotkaniu Fortuny z Huzarem w regulaminowym czasie gry mieliśmy remis 2:2, jednak w serii rzutów karnych nie pomylili się Damian Rudak i Oskar Ondycz, dzięki czemu drużyna z Obory awansowała do finału. W drugiej połówce wyższość nad Iskrą Księginice pokazała LKS Niemstów-Siedlce.

O zwycięstwie w wielkim finale zadecydowała jedna bramka. Zdobyli ją zawodnicy Andrzeja Morocha, którzy pokonali Fortunę Obora. W spotkaniu o najniższy stopień podium po raz kolejny zadziwił Huzar, który grając w piątkę przez cały turniej pokonał Iskrę Księginice 2:1.

ADAM MICHALIK

W konfrontacji z aktualnym mistrzem Polski, Cuprum Lubin przegrało na własnym terenie 1:3. Na zdjęciu podwójny blok Cuprum

Fot. Paweł Andrachiewicz

Walczyli z mistrzem Polski JAK LWY

*Niewiele brakowało, a ekipa Gheorghe Cretu sprawiłaby **miłą niespodziankę** swoim kibicom. Niestety w konfrontacji z aktualnym mistrz**em Polski, Cuprum Lubin** przegrało na własnym terenie 1:3.*

W pierwszym secie mistrz Polski udowodnił, że ma zasłużony tytuł. Bez większych problemów ZAKSA wygrała 25:17. Dobre kontrataki wyprowadzał Sam Deroo, a na przyjęciu brylował Benjamin Toniutti.

W drugiej części meczu ekipa Gheorghe Cretu pokazała pazury. Grzegorz Łomacz z Piotrem Hainem ratowali zespół od straty punktu, a rywali zaskakiwał przy siatce Marcus Böhme z Łukaszem Kaczmarkiem na czele. Cuprum wygrało 25:19. Niestety dla Lubina, pomimo ambitnej gry i wielkiej szansy na korzystny rezultat w tym meczu, gospodarze przegrali kolejne dwa sety i cały mecz 1:3.

– Nie był to łatwy mecz. Cuprum grało naprawdę dobrze. Spodziewaliśmy się tutaj trudnego meczu. Jesteśmy świeżo po turnieju Pucharu Polski i bardzo długiej podróży do Moskwy. Wiedzieliśmy, że będzie z Lubinem ciężko. Tym bardziej cieszymy się z wyniku – komentuje Paweł Zatorski, Libero ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.

MARIUSZ BABICZ

Cuprum Lubin – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (17:25, 25:19, 23:25, 19:25)

MVP: Sam Deroo
Cuprum Lubin: Malinowski, Kaczmarek, Pupart, Michalski, Gorzkiewicz, Böhme, Täht, Gunia, Koumentakis, Grobelny, Hain, Łomacz libero: Rusek, Kryś
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle: Tillie, Witczak, Buszek, Konarski, Wiśniewski, Bieniek, Semeniuk, Pająk, Deroo, Toniutti, Czarnowski, libero: Zatorski, Banach

PlusLiga 19. kolejka

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Sety	Małe punkty
1	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	18	46	50:15	1556:1301
2	PGE Skra Bełchatów	18	44	48:16	1475:1354
3	Asseco Resovia Rzeszów	18	42	47:19	1535:1355
4	Jastrzębski Węgiel	18	39	48:26	1725:1525
5	Indykpol AZS Olsztyn	18	38	44:25	1596:1473
6	**Cuprum Lubin**	**19**	**37**	**44:27**	**1642:1497**
7	Lotos Trefl Gdańsk	19	33	42:36	1757:1700
8	Cerrad Czarni Radom	18	30	37:31	1562:1560
9	GKS Katowice	19	26	33:38	1546:1608
10	ONICO AZS Politechnika Warszawska	19	20	28:42	1554:1650
11	MKS Będzin	18	20	27:42	1464:1557
12	Effector Kielce	18	15	23:46	1452:1609
13	BBTS Bielsko-Biała	18	15	19:46	1296:1537
14	Łuczniczka Bydgoszcz	18	14	24:45	1457:1577
15	Espadon Szczecin	18	10	18:46	1351:1479
16	AZS Częstochowa	18	9	18:50	1424:1610

reklama

AGD
Z AKCESORIAMI

Akcja trwa od 26.01 do 01.02.2017

699.-

PHILIPS
S7510/41
Golarka męska
- Czas pracy 50min.
- Golenie na sucho lub mokro

Nr art. 1282809

899.-

SAMSUNG
VS60K6050KW/GE
Odkurzacz pionowy
- Czas pracy do 30min.
- Pojemność: 0,25l

Nr art. 1320636

1129.-

PHILIPS
HR1896/70
Wyciskarka
- Moc 200W
- Pojemność dzbanka: 1l

Nr art. 1289559

Centrum Innowacji Audiowizualnych

1599.-

SAMSUNG
NZ64H57477K/EO
Płyta indukcyjna
- Szybkie podgrzanie naczyń
- Strefa Flex Zone

Nr art. 1246210

1899.-

SAMSUNG
NV70F3784EB/EO
Piekarnik
- System Dual Cooking
- Delikatne zamykanie drzwi

Nr art. 1246276

Lubin Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20 | Godziny otwarcia: pon. - niedz. 10.00 - 21.00

KUPUJ TEŻ NA SATURN.PL

raty | Santander CONSUMER BANK

INFOLINIA KREDYTOWA 71 358-22-33

CENTRUM OBSŁUGI I ZAMÓWIENIA 799 37 37 37

SATURN
TECHNOLOGIA TAK MA!

PÓJDŹMY GRANICAMI POLSKI

Tak jak w 2014 roku Michał Gontaszewski opowiedział lubinianom o swojej wyprawie pieszo dookoła Polski, tak teraz zrobi to jeden z członków Stowarzyszenia Turystyki Pieszej Wędrowiec. Jan Doleziński zaprasza na ciekawy wykład pod tytułem „Pieszo granicą dookoła Polski".

Spotkanie odbędzie się dopiero 12 marca w Centrum Kultury Muza, ale już teraz chcielibyśmy zapowiedzieć to ciekawe wydarzenie, które może skłonić do podjęcia podobnej inicjatywy przez każdego z nas. – Głównym zaczynem do tego spotkania były sugestie ludzi. Społeczeństwo było ciekawe tej wyprawy, przygód z nią związanych czy przygotowań do takiej trasy. Sugerowali zrobienie publicznej prezentacji, aby pokazać to wszystkim – mówi Jan Doleziński, piechur z STP Wędrowiec, który obszedł całą trasę dookoła Polski. Prezentacja lubińskiego piechura odbędzie się w Muzie, gdzie regularnie od wielu lat organizowane są Spotkania z Ludźmi Gór. Jan Doleziński przedstawi szczegółową trasę rajdu dookoła Polski, a także opowie jak najlepiej przygotować się do takiej wyprawy pod względem sprzętu i finansowo. Spotkanie będzie obfitowało w opowieści o różnych przygodach na trasie, niekiedy niebezpiecznych. Wędrowcy swoją wyprawę rozpoczęli w 2008 roku. W pierwszym etapie udział wzięło 12 osób, które pokonały 208 kilometrowy dystans. – Zaczęliśmy przy latarni na Helu. Później szliśmy brzegiem morza. W Juracie musieliśmy ominąć rezydencję prezydenta. Przed Władysławowem i Rewą napotkaliśmy bagna, które również musieliśmy omijać. Okolice Gdyni to znowu kamieniste i wąskie plaże, gdzie przedzieraliśmy się przez kolczaste krzaki – wspomina Jan Doleziński.

MISZ

Siódemka lepsza w barażu

Przy pełnych trybunach sali gimnastycznej przy ul. KEN doszło do barażowego spotkania juniorów pomiędzy miejscowym MKS Zagłębiem Lubin a Siódemką Miedź Legnica. Pomimo bardzo ambitnej gry ekipy Artura Pastucha i Jarosława Hipnera, lepsi okazali się szczypiorniści zza miedzy.

Wcześniej lubinianie ograli Dziewiątkę Legnica, dzięki czemu grają o awans do gier na szczeblu centralnym. Zagłębie do barażów przystąpiło z trzeciego miejsca w tabeli. Rywale podopiecznych Artura Pastucha i Jarosława Hipnera zajęli drugie miejsce w lidze. W rozgrywkach o punkty miedziowi wygrali w Legnicy 25:22 i przegrali u siebie 21:25.

Niestety w barażowej konfrontacji na naszej ziemi to legniczanie ponownie byli górą. Pierwsza konfrontacja na parkiecie przy ul. KEN zakończyła się wynikiem 32:23 dla przyjezdnych.

W dwóch spotkaniach barażowych z Siódemką Miedź Legnica, podopieczni Artura Pastucha i Jarosława Hiopnera musieli uznać wyższość rywala zza miedzy

Fot. Mariusz Babicz

Mecz zaczął się po myśli miejscowych. Filip Jasiński z Lubina jako pierwszy wpisał się na listę strzelców. Patryk Gregułowski z Legnicy odpowiedział dwoma celnymi rzutami i Siódemka wyszła na prowadzenie 1:2. Szybko do remisu doprowadził Krystian Bondzior. Do 16. minuty spotkanie było wyrównanym widowiskiem. Później trzy z rzędu bramki zespołu Pawła Wity dały legniczanom rezultat 7:9. Rywale lubinian byli na fali i do przerwy Zagłębie przegrywało 10:16.

W drugiej połowie ekipa Artura Pastucha i Jarosława Hipnera próbowała odrobić spore straty. Niestety Siódemka również celnie rzucała i zdobywała kolejne bramki. Liczne kary również nie sprzyjały Zagłębiu w uzyskaniu korzystnego rezultatu. Ostatecznie pierwszy mecz barażowy MKS Zagłębia Lubin z Siódemką Miedź Legnica, gospodarze przegrali 23:32.

W drugim spotkaniu nasi sąsiedzi również okazali się lepsi. Siódemka wygrała z Zagłębiem Lubin 29:25 i awansowała do 1/8 finału Mistrzostw Polski Juniorów. O ćwierćfinał walczyć będzie za dwa tygodnie w Łodzi.

Mariusz Babicz

JUNIORZY SOKOŁA NA PODIUM

W lekkoatletycznej hali czeskiego Jablonca rozegrane zostały Mistrzostwa Dolnego Śląska Juniorów i Młodszych Juniorów w Lekkiej Atletyce. Tradycyjnie, w imprezie tej wystartowali zawodnicy Sokoła Lubin.

Bardzo dobrze spisała się trójka młodszych juniorów, podopiecznych trenera Mariusza Knulla: złoty medal w skoku w dal zdobyła wynikiem 5,14 Alicja Podgórska, srebrny medal w skoku w dal – Miguel Walaszkiewicz wynikiem 6,00 i srebrny medal w skoku wzwyż – Kacper Szkrapko wynikiem 173.

Warto wspomnieć, że dla pierwszych dwojga był to debiut w imprezie mistrzowskiej w kategorii U-18. W kategorii juniorów U-20 srebrny medal w biegu na 60 m przez płotki zdobył wynikiem 9,40 podopieczny trenera Andrzeja Szczupaka – Piotr Jankowicz.

W najbliższą sobotę młodzicy Sokoła będą walczyć o medale mistrzostw województwa w hali wałbrzyskiego LKS-u.

Mariusz Babicz

Lubińscy lekkoatleci przywieźli cztery medale

Fot. Sokół Lubin

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

RTBS

3 032 zł/m²

OFERTA SPECJALNA

DOSTANIESZ 72 600 zł w programie MdM

W OFERCIE DLA RODZIN Z 3 DZIECI* lub więcej

- możesz być właścicielem lub współwłaścicielem innych mieszkań i domów
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

** dopłata z MdM | * małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

PRZYLESIE
NOWE MIESZKANIA

Biuro sprzedaży:
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
więcej informacji na www.rtbs-lubin.pl

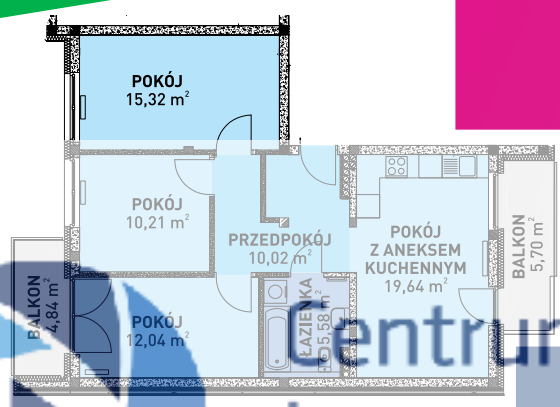

4 POKOJE 72,81 m²
+ 2 BALKONY 10,54 m²

cena mieszkania 284 000 zł
dofinansowanie MdM – 72 600 zł**
PŁACISZ 211 400 zł
3032 zł/m²

Centrum Innowacji Audiowizualnych

Co zrobić z choinką po świętach?

MPWiK Sp. z o.o. przypomina, że ze względu na swoje rozmiary choinki klasyfikowane są jako odpady wielkogabarytowe.

Świąteczne drzewka oraz inne odpady wielkogabarytowe będą odbierane na terenie Gminy Miejskiej Lubin raz w tygodniu zgodnie z harmonogramem odbioru. Harmonogramy dostępne są na stronie internetowej **www.odpady.lubin.pl**.
Właściciele nieruchomości zamieszkałych powinni wystawić drzewka **nie wcześniej niż 24 godziny** przed wyznaczonym terminem odbioru przy domowych pojemnikach na odpady zmieszane w zabudowie jednorodzinnej, natomiast w zabudowie wielorodzinnej przy osłonach śmietnikowych.
Ponadto, właściciele nieruchomości zamieszkałych jak i niezamieszkałych **w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi**, mogą we własnym zakresie oddać choinkę do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Zielonej 1.

Godziny otwarcia PSZOK:

- Poniedziałek, środa, piątek **8:00 - 12:00**
- Wtorek, czwartek **12:00- 16:00**
- Sobota **10:00-16:00**

MPWiK MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

ODPADY LUBIN

Telewizyjna ekipa w RCS Cup

Regionalne Centrum Sportowe w Lubinie zaprasza na drugą edycję turnieju RCS Cup. Podobnie jak w poprzednim roku, tak i tym razem finałowa rywalizacja odbędzie się w hali widowiskowo-sportowej.

Pierwsza edycja turnieju, przed rokiem, okazała się sukcesem. W związku z tym Regionalne Centrum Sportowe postanowiło po raz kolejny zaprosić wszystkie drużyny z regionu do halowej rywalizacji.

Turniej odbędzie się w dwóch etapach: eliminacje 4 lutego w hali sportowej RCS w Lubinie przy ulicy Komisji Edukacji Narodowej 17B. Natomiast finały odbędą się 11 lutego w hali widowiskowo-sportowej RCS przy ulicy Odrodzenia 28B w Lubinie.

– Turniej jest organizowany dla wszystkich, którzy kochają grać w piłkę nożną. Mamy oferty dla zakładów pracy, stowarzyszeń, klubów sportowych i dla wszystkich miłośników futbolu – mówi Romuald Kujawa, organizator zawodów.

W tym roku w zawodach weźmie udział drużyna złożona z pracowników TV Regionalna.pl, w skład której wejdą m.in. twórcy programu „Piłkarskie Niższe Ligi". Dla drużyn z najniższych szczebli rozgrywkowych to z całą pewnością szansa na luźniejsze rozmowy z dziennikarzami relacjonującymi ich spotkania na co dzień.

– Bardzo lubimy takie spotkania z ludźmi, z którymi pracujemy, można powiedzieć, co weekend, czyli z osobami, które też tworzą program „Piłkarskie Niższe Ligi". RCS Cup jest na pewno taką okazją do spotkania się w gronie piłkarskich przyjaciół – podkreśla Radosław Salamon, współtwórca programu „Piłkarskie Niższe Ligi".

Na najlepsze drużyny w turnieju eliminacyjnym czeka spora niespodzianka. Podobnie jak przed rokiem najlepsi zmierzą się w turnieju finałowym, który rozegranie zostanie w hali widowiskowo-sportowej.

– Myślę, że takim magnesem, który przyciągnie zespoły, będzie nasza nowoczesna hala. Na pewno jest to super przeżycie zagrać tutaj – zaznacza Kujawa.

Liczba miejsc w zawodach jest ograniczona i o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy przyjmowane są do 1 lutego. Do tego terminu Regionalne Centrum Sportowe prosi o potwierdzenie udziału drużyn oraz przesłanie wypełnionej listy zawodników wraz z podaniem kierownika odpowiedzialnego za drużynę. Udział w imprezie związany jest z wniesieniem opłaty startowej, która pokrywa całość kosztów organizacji turnieju. Wpisowe za udział wynosi 250 złotych od jednej drużyny. W zawodach uczestniczą 10-osobowe zespoły.

Osobą odpowiedzialną za rozgrywki jest Romuald Kujawa, tel. 607 467 707, e-mail: imprezy@rcslubin.pl.

ADAM MICHALIK

Turecki sprawdzian Zagłębia

Fot. Mariusz Babicz

Podopieczni Piotra Stokowca udali się do Turcji, gdzie rozpoczęli drugą część okresu przygotowawczego.

Pobyt w jednym z azjatyckich krajów będzie dla Zagłębia solidnym sprawdzianem w warunkach meczowych. – W Turcji będziemy mieli klimat, który będzie obowiązywał już właśnie w warunkach ligowych. Boiska naturalne. Warunki znakomite do trenowania. Czeka nas ciężka praca i konfrontacje z ciekawymi przeciwnikami. Zawsze z takimi drużynami ciekawie się gra i można sprawdzić własne umiejętności – podkreśla Jarosław Jach, obrońca KGHM Zagłębia Lubin.

W Turcji miedziowi zmierzą się z Terek Grozny, Dinamo Zagrzeb, FC Milsami Orhei i MTK Budapeszt. 11 lutego Zagłębie zainauguruje rozgrywki Lotto Ekstraklasy.

MARIUSZ BABICZ

Ziemia Lubińska Czerniec na podium

– Kolejna piękna chwila w historii naszego klubu. Nasze zawodniczki zajęły trzecie miejsce na Turnieju Halowym Piłki Nożnej Kobiet w Obornikach Śląskich – entuzjastycznie komentuje Łukasz Seweryniak, dyrektor sportowy lubińskich piłkarek nożnych. Ekipa LUKS Ziemi Lubińska Czerniec zanotowała bardzo udany występ.

W pierwszym meczu LUKS Ziemia Lubińska zmierzyła się z Bielawianką Bielawa. Pojedynek zakończył się bezbramkowym remisem. Drugie spotkanie podopieczne Janusza Przybyło rozgrywały ze Ślęzą Wrocław. Po bramce Alicji Gajowczyk, LUKS wygrał 1:0. Mecz numer trzy to konfrontacja z KKS Jelenią Górą. Ziemia Lubińska zwyciężyła pewnie 7:0. Bramki zdobywały: Weronika Cymbała x2, Kinga Koronkiewicz x2 i po jednym trafieniu Alicja Gajowczyk, Paulina Dul oraz Iza Zaczyńska.

Ekipa LUKS Ziemi Lubińska Czerniec zanotowała bardzo udany występ podczas halowej rywalizacji

Fot. Mariusz Babicz

W czwartym meczu lubinianki zmierzyły się z Sukces Gmina Oleśnica. Niestety dla naszych zawodniczek, przegrały one 2:0. Piąte spotkanie, LUKS zagrał z Bielawianką Bielawa II. Ziemia Lubińska przegrała 1:2. Honorowe trafienie zdobyła Alicja Gajowczyk. Ostatni mecz to pojedynek z Piastem Nowa Ruda 1:0. Podopieczne Janusza Przybyło po bramce Kingi Koronkiewicz wygrały 1:0.

Nasze zawodniczki zdobyły łącznie 10 punktów, 10 bramek, tracąc jedynie 4. – Dziękujemy wam dziewczyny za walkę! Pokazałyście charakter zaangażowanie i walczyłyście co jest bardzo ważne. Wielkie gratulacje – puentuje dyrektor sportowy LUKS Ziemi Lubińskiej Czerniec.

MARIUSZ BABICZ

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

PEWNA wygrana z Koszalinem

W pierwszym meczu na własnym parkiecie piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin pokonały Energę AZS Koszalin 26:21. Miedziowe prowadziły niemal przez całe spotkanie i pewnie zainkasowały dwa punkty.

Miedziowe prowadziły niemal przez całe spotkanie i pewnie zainkasowały dwa punkty. Na zdjęciu Małgorzata Mączka

Pierwsza akcja miedziowych zakończyła się trafieniem Kingi Grzyb. W odpowiedzi akademiczki rzuciły na bramkę Zagłębia, ale na posterunku była Monika Maliczkiewicz. Na 2:0 podwyższyła Juliana Malta. Przyjezdne miały problemy ze sforsowaniem dobrze funkcjonującej lubińskiej defensywy. Miejscowe szczypiornistki wyprowadzały skuteczne kontry, w efekcie czego po niespełna jedenastu minutach było 6:3 dla Metraco Zagłębia. Lubinianki prowadziły różnicą pięciu bramek, ale w kilka minut AZS zmniejszył straty do jednego trafienia. Do przerwy było 12:11 dla Metraco Zagłębia Lubin.

Fot. Paweł Andrachiewicz

MVP Kinga Grzyb w kontrataku

Chwilę po przerwie wyrównującą bramkę dla akademiczek zdobyła Katarzyna Stasiak, jednak dwa kolejne trafienia były autorstwa lubinianek, a konkretnie Małgorzaty Mączki i Żany Marić. Po upływie sześciu minut drugiej połowy na tablicy wyników było 17:13.

Do końcowej syreny lubinianki nie pozwoliły rywalkom na wiele, kolejne piłki odbijała Monika Wąż, a kontry skutecznie kończyła Mariola Wiertelak. Pięć minut przed końcem było 25:18 i stało się jasne, że dwa punkty pozostaną w Lubinie.

ŁUKASZ LEMANIK

Metraco Zagłębie Lubin – Energa AZS Koszalin 26:21 (12:11)

Metraco Zagłębie: Maliczkiewicz, Wąż – Grzyb 4, Załęczna 2, Semeniuk, Mączka 3, Buklarewicz 1, Milojević 2, Ważna, Wiertelak 4, Marić 3, Jochymek 1, Belmas, Trawczyńska 1, Malta 5.

Energa AZS: Kowalczyk, Wiercioch – Michałów 1, Roszak 4, Stasiak 6, Budnicka, Tracz 1, Domaros , Kaczanowska, Błaszczyk 3, Nestsiaruk 3, Izak , Sądej 2, Piwowarczyk.

Sędziowie: Andrzej Gratunek, Mariusz Wojnowicz, Delegat ZPRP: Jarosław Szynklarz

PGNiG Superliga Kobiet, sezon 2016-2017

Lp.	Zespół	M	Z	R	P	Bramki z/s	Punkty
1.	MKS Selgros Lublin	14	12	0	2	413:303	24
2.	Vistal Gdynia	14	12	0	2	390:300	24
3.	Pogoń Baltica Szczecin	14	11	0	3	362:293	22
4.	**Metraco Zagłębie Lubin**	**14**	**10**	**0**	**4**	**364:318**	**20**
5.	KRAM Start Elbląg	14	10	0	4	416:350	20
6.	AZS Łączpol AWFiS Gdańsk	14	8	1	5	373:348	17
7.	Energa AZS Koszalin	14	8	0	6	391:353	16
8.	KPR Gminy Kobierzyce	14	3	0	11	296:395	6
9.	KPR Jelenia Góra	14	2	1	11	327:432	5
10.	UKS PCM Kościerzyna	14	2	1	11	291:400	5
11.	Piotrcovia Piotrków Tryb.	14	2	1	11	335:376	5
12.	Olimpia-Beskid Nowy Sącz	14	1	2	11	331:421	4

TO NIE BĘDZIE rutynowy bieg

» – Nie chcemy, by stał się rutynowym biegiem, ale wydarzeniem, które przyciąga lubinian oraz mieszkańców okolic – mówi o Biegu Papieskim jego koordynator Marek Dłubała. Tegoroczny bieg z pewnością będzie nietypowy i to z kilku względów. Właśnie ruszyły zapisy.

– Ponieważ zainteresowanie biegiem było w ubiegłym roku bardzo duże, zwiększamy limit miejsc do 2,5 tysiąca osób. Jak zwykle decyduje kolejność wpłat – dodaje prezes Regionalnego Centrum Sportowego Piotr Midziak.

Właśnie uruchomiono zapisy internetowe na stronach: www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl. Opłata za udział w biegu głównym wynosi 25 zł, ale każdy w zamian otrzyma pakiet startowy, a w nim wyjątkową koszulkę oraz medal, którego projekt będzie niespodzianką aż do dnia biegu.

– Bezpłatny jest natomiast udział w biegu dla dzieci. W tym roku nie będzie limitu miejsc. Liczymy, że weźmie w nim udział ponad tysiąc dzieci z lubińskich przedszkoli i szkół podstawowych – mówi Marek Dłubała. – Zapisy będą prowadzone poprzez szkoły. Do placówek trafią listy z zapisami. Będziemy czekać do 24 marca, ponieważ potrzebujemy trochę czasu na przygotowanie rozmiarówki koszulek – dodaje.

W tym roku dzieci pobiegną nieco później niż zazwyczaj, bo dopiero o godzinie 18.18. A to dlatego, że bieg główny odbędzie się o dość wyjątkowej porze, o godzinie 21.37.

– W ubiegłym roku Bieg Papieski został połączony z rocznicą chrztu Polski. W tym roku z dwunastą rocznicą śmierci papieża Jana Pawła II, stąd te zmiany w biegu. Ponadto nie chcemy, by stał się on rutynowym biegiem, ale wydarzeniem, które przyciąga lubinian i mieszkańców okolic – mówi Dłubała.

Ponieważ start zaplanowano wieczorem, zdecydowano się też na przeniesienie imprezy z niedzieli na sobotę. Odbędzie się on 22 kwietnia. Trasa biegu głównego za to się nie zmieni. Start i meta, tak jak i poprzednio, będą w hali widowiskowo-sportowej. Na trasie będzie też można spotkać muzyków, między innymi bębniarzy od Mariusz Tryniszewskiego.

– Planujemy również niespodziankę dla uczestników biegu głównego. Myślę, że będzie to rzecz niespotykana na tego typu imprezach. Przed halą utworzony zostanie szpaler pochodni. Każdy kończący bieg będzie go mijał. Myślę, że będzie to robiło niesamowite wrażenie – dodaje koordynator Biegu Papieskiego.

Choć do imprezy pozostało jeszcze trochę czasu, to jak przyznaje prezes RCS, jej organizacja rusza zawsze z dużym wyprzedzeniem.

– Tak naprawdę bieg przygotowywany jest już od dwóch, trzech miesięcy. Teraz ruszają zapisy, a wkrótce będziemy rekrutować wolontariuszy. Wszystkie informacje na bieżąco będzie można znaleźć na naszej stronie internetowej. Utworzyliśmy też specjalne wydarzenie na Facebooku – dodaje Piotr Midziak.

MARTA CZACHÓRSKA

W tym roku Bieg Papieski będzie wyglądał nieco inaczej. Opowiadali o tym podczas konferencji prasowej Piotr Midziak (z lewej) oraz Marek Dłubała

Centrum Innowacji Audiowizualnych

reklama

iTV regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA
częstotliwość 650 MHz kanał 43

PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI
wtorek 18.30
/PilkarskieNizszeLigi

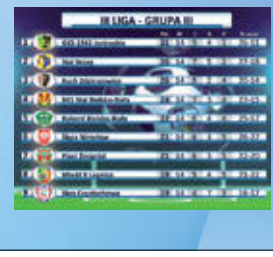

LUBIN
LEGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA